

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-4 w-pół. i od 6-7 wiecz.

Echa niedawnych dni



Koło Mieszczanek przy „Resursie Rzemieślniczej” z wieńcem dla zwycięsko powracających strażaków.

Nowy Kierownik

Wydziału Bezpieczeństwa w Łodzi

W związku z obsadzeniem stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkim — o czym donosiło wczorajsze „Hasło” — dowiadujemy się, że p. Adelsztajn, nacz. wydz. porządku publicznego w M. S. W. otrzymał ściśle nominację na kierownika wydziału bezpiecz. Woj. Łódź.

Kazimierz Wierzyński

w Łodzi

Wczoraj wieczorem przybył do Łodzi znany poeta, laureat Olimpiady Kazimierz Wierzyński.

„Książę poetów” jest, jak wiadomo, zapalonym miłośnikiem i znawcą sportu — redaktorem naczelnym na europejską skalę prowadzonego pisma „Przegląd Sportowy”.

P. Kazimierz Wierzyński bawi w naszym mieście w związku z biegiem kolarskim dookoła Polski.

Wynik wyborów

do parlamentu duńskiego

KOPENHAGA, 15.9. W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do parlamentu duńskiego. Wyniki wyborów przeważają na stronę partii konserwatywnej oraz liberalnej. Według doniesień dziennika „Socjaldemokraten” za dotychczasową partią liberalną względnie za obecnym rządem głosowało 444082 osób, natomiast przeciwko rządowi 453.186. W dniach najbliższych zbierze się gabinet, przyczem nastąpi najprawdopodobniej rekonstrukcja jego. (ATE)

Rzym — Nowy Jork

MEDJOLAN, 15.9. Jednopłatowiec włoski „Romana”, który ma dokonać lotu Rzym — Nowy Jork wyleciał już dziś o godzinie 8 wieczór, by w niedzielę rano rozpocząć lot nad oceanem. (ATE)

Dr. Heller

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.

Do 10 r., 1-2 i 4-8. Dla pań specj. godz. 3-5 po pol. Dla niemożnych ceny łecznic.

Niemcy kapitulują

Rząd gotów uczynić w pewnym zakresie, zadość żądaniom Francji
Nacjonalisci atakują kanclerza i rząd

BERLIN, 15.9. Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęło się zapowiedziane posiedzenie gabinetu, mające obradować nad sprawą rokowań genewskich. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy ministrowie, z wyjątkiem kanclerza, bawiącego w Genewie, ministra Stresemanna, bawiącego na kuracji w Baden-Baden, oraz ministra sprawiedliwości, Kocha, przebywającego w Salzburgu.

Obrady gabinetowe trwały do godziny 2 po południu, potem zostały przerwane i miały być podjęte o godz. 3 po południu. Obrady były ściśle tajne.

„Berliner Tageblatt”, mimo ścisłej poufności obrad dzisiejszych, twierdzi, że stanowisko gabinetu można określić w ten sposób, że Niemcy w pewnym zakresie gotowe są uczynić zadość żądaniom Francji jednakże ustepliwość niemiecka nie może iść za daleko. W sprawie konferencji rzeczoznawców i kwestii odszkodowań gabinet ma zasadniczo skłaniać się do wyrażenia zgody na ten projekt, z tem, aby zasady tej konferencji zostały, przynajmniej w ogólnych zarysach, ustalone już obecnie w Genewie. (PAT)

Atak nacjonalistów

BERLIN, 15.9. Hr. Westarp zaprosił do siebie dzisiaj przed południem przedstawicieli prasy niemieckiej, którym udzielił wywiadu w sprawie rokowań genewskich.

Hr. Westarp podniósł w ostrej formie, że w sprawach rozbrojenia i ewakuacji Nadrenji Niemcy spotkały się z jasnym i brutalnym odrzuceniem swych żądań, na co, niestety, delegacja niemiecka nie umiała odpowiedzieć dość silnym protestem publicznym.

Hr. Westarp zarzucił delegacji niemieckiej niedostateczną obronę godności Niemiec. W związku z tem wysunął żądanie, aby delegacja niemiecka zamknęła obecne posiedzenie i opuściła Genewę.

W dalszym ciągu swego wywiadu hr. Westarp podniósł całkowitą bezpłodność polityki Locarna, która miała na celu niedopuszczenie do wskrzeszenia ententy francusko-angielskiej i do izolacji Niemiec. Celu tego Locarno nie spełniło.

W sprawie obecnych rokowań genewskich nad kwestją odszkodowań hr. Westarp z naciskiem ostrzegł przed wdawaniem się Niemiec tylko z państwami europejskimi (PAT)

Francja nie ustąpi

PARYŻ, 15.9. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż stanowisko francuskiej delegacji w sprawie ewakuacji Nadrenji nie ulegnie absolutnie zmianie w przyszłych rokowaniach z Niemcami.

Ze stanowiska francuskiego sprawa ewakuacji oraz odszkodowań muszą być załatwione jednocześnie. (ATE)

Konferencja „sześciu” zbierze się dzisiaj

GENEWA, 15.9. Konferencja „sześciu” rozpocznie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 10 i pół przed południem w hotelu „Beau Rivage”. Najprawdopodobniej konferencja przeciągnie się do godziny 6 po południu. Ze strony francuskiej zapewnijają, iż rozmowy trwać będą co najmniej do połowy przyszłego tygodnia. (ATE)

Briand wierzy w pomyślne zakończenie rokowań o ewakuację Nadrenji

PARYŻ, 15.9. Minister Briand udzielił wywiadu dziennikowi „Excelsior”, w którym oświadczył, że nie rozumie podniecenia, jakie wywołała w prasie niemieckiej i w pewnych organach francuskich jego ostatnia mowa.

Jest nieprawdą, jakoby von Schubert zawiadomił Brianda, że prowadzenie dalszych rokowań byłoby bezcelowe, przeciwnie Schubert oznajmił, że rząd niemiecki jest gotów rozpatrzyć wszelkie sporne zagadnienia w duchu obiektywnym.

Na pytanie przedstawiciela prasy, czy Miller poczynił jakie propozycje Briand odpowiedział w ten sposób: „Gdybym powiedział tak, zapytanoby mnie, jakie propozycje przedstawił kanclerz niemiecki”. Rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu i jest nadzieja, że dadzą one wyniki korzystne dla pokoju.

Nakoniec Briand oświadczył, że zabawi w Genewie nie dłużej, niż 5-6 dni. (ATE)

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

posuwają się w dość szybkim tempie naprzód

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Rokowania polsko-niemieckie prowadzone są w tempie dość szybkim. Dziś o godz. 10-tej zebrała się ponownie komisja prawna na drugą z rzędu konferencję. Jest to nowo utworzona komisja, która nie funkcjonowa-

ła przy poprzednich rokowaniach. O godz. 11-tej zebrała się po raz pierwszy komisja weterynaryjna, której obrady mają dla nas bardzo ważne znaczenie, gdyż komisja ta ustalić ma m. in. zasady wywozu nierogacizny z Polski, co stanowi ważny czynnik eksportu polskiego.

Wyniki VII etapu

Biegu Kolarskiego dookoła Polski

Łodzianie w czołowej grupie

Wyniki 7 etapu biegu kolarskiego dookoła Polski, zorganizowanego przez „Przegląd Sportowy” i Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, przedstawiają się, jak następuje:

Pierwsze miejsce zajął Więcek, przebywając całą trasę w czasie 8 godzin 8 minut 45 sekund,

drugie — Wisznicki w 8 godz. 8 min. 48 s.,
trzecie — Olszewski w 8 g. 8 m. 48,4 s.,
czwarte — Michalak w 8 g. 8 m. 48,8 s.,
piąte — Kłosowicz w 8 g. 8 m. 49 s.,
szóste — Stefański w 8 g. 9 m. 50 s.,
siódme — Sierpiński w 8 g. 10 m. 6 s.,
ósme — Olecki w 8 g. 11 m. 12 s.,
dziewiąte — Gronczewski w 8 g. 12 m. 28 s.,
dziesiąte — Zak w 8 g. 12 m. 52 s.,

W ogólnej klasyfikacji po 6 etapach prowadził bezapelacyjnie Więcek.

W klasyfikacji drużynowej o nagrodę O. K. Kraków, p. gen. Wróblewskiego, prowadzi drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego z Warszawy w składzie Stefański, Krawczyk, Wisznicki.

Jutro o godz. 10 start z ostatniego etapu na dystansie Łódź — Warszawa.

Książki szkolne

Książki szkolne

PIOTR GEBETHNER I WOLFF
Księgarnia, Wypożyczalnia
Skład nut

Prenumerata
i sprzedaż czasopism
krajowych i zagranicznych

105
tel. 1-80

P. premier Bartel

zwiedził Państwowe Zakłady Zbożowe w Lublinie

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Wczoraj rano o godz. 6 premier Bartel udał się samochodem wraz z całym sztabem urzędników na zwiedzenie Państwowych Zakładów Zbożowych w Lublinie. Państwowe Zakłady Zbożowe w Lublinie są instytucją na całą Polskę, której zadaniem właśnie jest wykonywanie planów rządu w dziedzinie lepszego aprowizacji kraju. Akcja rządu zmierza do ograniczenia przemiału, stworzenia dużych rezerw zbożowych i w ten sposób wpływania na cenę zboża i chleba przez podniesienie nie sprężystości organizacji kraju i uniemożliwienie importu.

Wszystkie te sprawy będą właśnie tematem obrad zjazdu wojewodów, który rozpocznie się w poniedziałek. Na zjeździe tym wojewodowie zdadzą premierowi i ministrowi spraw wewnętrznych relacje z zarządzeń wydanych na terenie tych województw i otrzymają dalsze wskazówki i instrukcje.

Straszliwy huragan

puszczy Amerykę

NOWY JORK, 15.9. Według ostatnich doniesień, straty powodowane huraganem w stanie Illinois są bardzo znaczne. Liczba zabitych wynosi 75 osób, rannych przeszło 3000. Prawie 500 domów zostało doszczętnie zniszczonych. (ATE)

NOWY JORK, 15.9. W stanie Rockford wyrządził orkan niebywale spustoszenie. Dotychczas zanotowano 30 zabitych i kilkudziesięciu rannych. (ATE)

Olbrzymi pożar

pod Paryżem

PARYŻ, 15.9. W miejscowości Bourges wybuchł w dniu dzisiejszym olbrzymi pożar, który się w szybkim tempie rozprzestrzenił. Główniejsze ulice miasta zostały zupełnie zniszczone. Jeden z największych domów towarowych, znajdujący się w tym mieście spalił się doszczętnie. Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą przeszło pięć milionów dolarów. (ATE)

UBEZPIECZAJCIE SIĘ NA ŻYCIE W P. K. O.

Informacyj udziela i wnioski przyjmuje
Agencja Pocztovej Kasy Oszczędności

942

Dział Ubezpieczeń na Życie
Łódź, Wólczańska 135.

Kropka
nad

i

Sekcja Sportowa T-wa Rzemieśln. „Resursa”

zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 16-go września 1928 r. o godz. 8-ej rano zbiórka kolarzy w mundurach z rowerami w lokalu Towarzystwa, celem wzięcia udziału w odprowadzeniu kolarzy

„Biegu dookoła Polski na ostatnim etapie”

Chłop z pod Lwowa pieszo przybył do Warszawy prosić P. Prezydenta o łaskę i sprawiedliwość

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Wczoraj zrana na Zamku warszawskim zjawił się gość osobliwy.

Włościanin z Czeremchowa w województwie lwowskim, Jan de Tarnawa Nanowski, 51-letni mężczyzna, przybył ze Lwowa piechotą, by osobiście wręczyć prośbę P. Prezydentowi Rzplitej. Szedł p. Nanowski 14 dni, roz-

pytując ludzi po drogach, którędy trafić do Warszawy.

Bez śladu zmęczenia, świeży i krzepki, opowiada p. Nanowski swoją historję, smutną i tragiczną historję chłopca, którego wyzuto z ziemi, pozostawiając go wraz z dziećmi i żoną pod gołym niebem od blisko 2 miesięcy.

Lecz posłuchajmy, co mówi p. Nanowski w swem podaniu do P. Prezydenta.

Pochwalony Jezus Chrystus! Najjaśniej-

szy Panie Prezydencie! Jako do najwyższej władzy w Polsce udajemy się do Jaśnie Wielkiego Pana Prezydenta o sprawiedliwość.

W roku 1922 właściciel majątku Czeremchów w powiecie Bóbrka w województwie lwowskim Leon Gelewski — przechrzcony z Gełera na Gelewski ogłosił, że parceluje folwark. Sprzedaliśmy nasz grunt i dom po ojcach i kupiliśmy w Czeremchowie 33 morgi pola.

Pieniądze zabrali, ziemię nam odebrali i wyrzucili nas z dziećmi na ulicę.

Procesujemy się już lat pięć, na adwokatów nie mamy już pieniędzy, a sprawiedliwości nigdzie znaleźć nie możemy.

Uradziliśmy z księdzem, familją i sąsiadami, że królówie polscy robili zawsze chłopstwu sprawiedliwość, więc udajemy się do Najjaśniejszego Pana Prezydenta, żeby kazał przysłać z sądu powiatowego w Chodorowie i z sądu okręgowego w Brzeżanach akta naszej sprawy i sam się przekonał, jak nas obłupili i pokrzywdzili i aby wyznaczył sąd, który nie da sobie zaurwić głowy adwokatom.

Teraz na zimę nie mamy się już gdzie podziać, ani nawet pożywić, więc prosimy Najjaśniejszego Pana Prezydenta o sprawiedliwość, której nie możemy znaleźć.

† Pochwalony Jezus Chrystus. †

Jan de Tarnawa Nanowski † Teodorzja de Tarnawa Nanowska, rolnicy w Czeremchowie powiat Bóbrka, woj lwowskie.

Chamberlain w niebezpieczeństwie

Statek „Orkoma” nie daje znaku życia

PARYŻ, 15.9. (Tel. wł. „Hasła”). Według wiadomości kablowych z Haiti oczekują tam, że orkan, który zniszczył Portorico, przeniesie się w najbliższym czasie w okolice wysp Bahama i przetnie linię komunikacyjną, po

której dąży parowce na Kubę. W niebezpieczeństwie znajduje się również parowiec „Orkoma”, na którym znajduje się sekretarz stanu sir Austen Chamberlain.

Napad na dom Trockiego

jest zdaniem Sowietów akcją bandytów

PARYŻ, 15.9. Jak podaje „Matin”, na terenie Moskwy rozszalała się wiadomość o ostrzeliwaniu Trockiego.

Władze sowieckie nie zaprzeczyły tej

wiadomości, lecz przedstawiły napad na dom Trockiego, jako akcję poszczególnych jednostek, przeciwko którym wdrożono dochodzenie. (PAT)

Czy Panu nie wstyd

p. Wierzbicki?

W swoim czasie prasa łódzka szeroko zajmowała się osobą niejakiego Lucjana Wierzbickiego, referenta jakiegoś tam wydziału w D. O. K. IV, który z powodu sprawek, kolidujących ze stanowiskiem urzędnika państwowego i sumieniem obywatela wolnej Polski, sromotnie został wylany z D. O. K. — przepraszam — otrzymał wielce dlań niepożądaną, lecz zasłużoną dymisję.

Człowiek ten, rozejrzawszy się następnie w sytuacji — sprytem, obłudą, przewagą pseudointeligencji, słodkimi słówkami a nade wszystko niezwykłą wprost umiejętnością intrygowania, do tego stopnia opętał umysły członków cechu kominiarskiego, że — przy użyciu genialnych wprost pociągnięć taktycznych — wykorzystywał niemiłosiernie tych, w których obronie rzekomo zobowiązał się pracować...

I byłby p. Lucjan Wierzbicki długo, długo zerował na braku orientacji u większości kominiarzy, gdyby nie zdemaskowanie go, jako niepoprawnego szkodnika sprawy kominiarskiej przez kilka jednostek, które, na szczęście, czarowi Lucjanowego hipnotyzmu nie uległy.

I oto pewnego pięknego dnia letniego, roku Pańskiego 1926 czy 1927 Walne zebranie członków cechu kominiarskiego, z powodu szkodliwej dla cechu działalności p. Wierzbickiego, postanowiło jednomyślnie odebrać mu dyplom honorowego kominiarza, jaki mu ciż sami kominiarze, obalamuceni wymową i dżentelmeńską postawą swego kierownika-sekretarza, „w uznaniu wyjątkowych zasług dla kominiarstwa” w swoim czasie nadali.

P. Wierzbicki nie należy jednak — widać — do takich indywidualności, które w obliczu kłęski zwykli mawiać: Pan Bóg dał, Pan Bóg wzięł. Niech Imię Pańskie będzie pochwalone!

P. Wierzbicki nie dał za wygraną. Przy pomocy najróżniejszych sposobów począł wy-

wierać wpływ na kominiarzy, sądząc, że uda mu się odzyskać utracony stolec...

Wytoczył więc, czy też grozi wytoczeniem, cechowi kominiarskiemu procesu cywilnego o odszkodowanie (?!), zaskarżył kilku kominiarzy o rzekome oszczerstwo, urządził w swem mieszkaniu przy ulicy Zgierskiej, konspiracyjne zebrania czeladzi kominiarskiej, podjudzając do nadmiernych żądań podwyżkowych — a gdy to wszystko niezdolało nastraszyć mistrzów kominiarskich, powziął plan zaszachowania ich „z innej beczki”.

Założył mianowicie jakieś towarzystwo, nazwane szumnie I przedsiębiorstwem robót kominiarskich na Rzeczypospolitą Polską, do którego przyjął jako „kwalifikowanych” mistrzów kominiarskich niejakiego Janeckiego z zawodu ślusarza, Pisanczuka z Pabjanic, Starostę Franciszka, karanego w swoim czasie 3-miesięcznym więzieniem za napad na urzędnika Magistratu obok fabryki Bidermana na ulicy Kilińskiego, Żołnowskiego, również karanego 6-miesięcznym więzieniem w Sieradzu i innych.

Z tak „groźnymi” konkurentami staje p. Wierzbicki do walki z mistrzami kominiarskimi, zapraszając się kilkakrotnie już na konferencję z Magistratem, któremu ofiaruje wykonanie wycieru kominów za wprost śmiesznie niskie ceny, byle tylko móc zemścić się na tych, co go dawno już przepędzili.

Wobec powyższych faktów jednak, które każdej chwili mogą być dokumentalnie potwierdzone, sądymy, że miarodajne czynniki w Magistracie zamiast poprosić sławną spółkę na konferencję, wyproszą intruzów czempredziej za drzwi, skoro tylko zjawią się jeszcze raz z „tańszą” ofertą.

Wal.

17-ta Loteria Państwowa

9-ty dzień ciągnięcia 5-ej klasy.

Główne wygrane

15000 zł. na n-ry: 654 105269.
10000 zł. na n-ry: 31422 134242.
5000 zł. na n-ry: 90565 132071 144685.
3000 zł. na n-ry: 32557 66437 103116 137527.
2000 zł. na n-ry: 13867 30632 31030 33802 48400 50720 58410 71479 90293 93536 96280 97085 97295 112307 129653 136298 141315 149018 153806.
1000 zł. na n-ry: 33322 67445 80944 85796 93504 107180 108410 108973 112600 117633 120067 124591 126603 130572 135322 139199 143544.
600 zł. na n-ry: 847 1504 3212 19904 30490 57721 63190 86126 91427 93246 114577 123798 124835 125215 134910 135405 148319.
500 zł. na n-ry: 5918 7277 7570 8078 8169 8786 10078 11209 11619 11626 11745 12618 12822 13394 14134 16787 17019 17191 18269 18789 19052 20451 22140 24820 25600 25900 26926 27936 28686 29584 29600 30991 31742 31757 33312 35932 37937 38074 39126 39234 39391 40340 40806 41997 42705 44076 44239 45151 45849 46590 46941 47224 48888 50923 50936 52958 53616 54050 60424 60901 61416 62024 62136 62459 63713 64022 67274 68806 69662 72513 72648 76809 77611 78756 79777 80122 82145 84012 84849 85340 86331 87780 88103 88369 91383 92353 93076 93501 93993 94930 95866 96759 98748 100149 100513 101041 101303 102868 103014 103505 105533 107755 109495 111390 112099 113207 113594 113709 113745 114520 114596 120172 120482 122139 127955 129617 130676 132597 135208 136121 136512 136860 136987 137562 142372 143015 143547 144383 147089 147557 150587 151378 151489 152555 152683.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY I PORTRETOWY

H. Konarzewskiego

Łódź, ulica Piotrkowska 97.

Grupy: Składane i zbiorowe. Zdjęcia techniczne. Fotografie do dowodów osobistych i matrykuł.

Ceny niskie.

Pierwszy krzyżyk

„Hasło” zamyka dzisiaj pierwszy rok swego istnienia.

„Uroczysta rocznica?” „Obchód?” „Jubileusz?”

Nie. Nie rościmy sobie żadnych praw do toa-
stów, gratulacji i powinszowań.

Ot, poprostu, stawiamy pierwszy krzyżyk
w kalendarzu i — dalej do pracy.

Trudno nam się jedynie oprzeć od wy-
owiedzenia kilku uwag, od podzielenia się
z Czytelnikami i Przyjaciółmi pisma kilkoma
refleksjami w tę pierwszą rocznicę pisma.

W każdym wydawnictwie pierwszy rok
istnienia jest najcięższy. Dla „Hasła” był
on tem cięższym, że w obcym dla siebie
mieście poczęło ono wychodzić.

Musimy wytłumaczyć to słowo — obcy.
Łódź jest miastem wyteżonej, gorączko-
wej pracy. Niema tu czasu na nic poza pra-
cą i koniecznym odpoczynkiem. Dniem i no-
cą tętni wielka maszyna o tysiącu kominów.

Ona jest wszystkim. Dla ludzi niema nic
w tem mieście. Ludzie są dla niego.

Ludzi umordowanych straszną pracą łódz-
kich fabryk i warsztatów, ludzi zahipnoty-
zowanych miarowym stukiem wielkiej ma-
szyny, ludzi odrętwiałych w ogromnym, bez-
ustannym wysiłku mózgu i mięśni — ludzi
pracy łódzkiej budzić może z odrętwienia,
z hipnozy jedno słowo — „podwyżka”.

W ciężkiej walce o byt, o chleb dla siebie
i rodziny wartość realna, konkretna, nama-
calna staje się marzeniem każdego dnia, każ-
dej nocy.

Dlatego obcem zdawało się to miasto
nam, którzyśmy przyszli rzucić hasło.

Jaką „podwyżkę” mogliśmy obiecywać
Wam, ludzie ciężkiego trudu?

Jakim językiem mówić z Wami, których
ogłusza stuk rozpędowych kół, gwar wielkie-
go targowiska łódzkiego?

Z „pięknymi słówkami” iść między Was?
Czyż „piękne słówka” nie są urągówiskiem
tam, gdzie milczą ludzie w zaciętym trudzie?

A przecież śnać znaleźliśmy słowa — od-
szukaliśmy je w Was samych, bowiem dziś
po roku wiemy już, że na rzucone hasło
otrzymaliśmy odzew Wasz — ludzi pracy.

W obcym mieście, w gęstym, ciemnym le-
sie kominów zaczęliśmy się nawoływać wz-
ajem i odszukaliśmy się.

Dziś w pierwszą rocznicę „Hasła” stwier-
dzić może śmiało — jest pismem wszystkich
ludzi pracy, jest ich organem, jest ich try-
buna.

Rzemieślnik polski zrzeszony w „Resursie”
łódzkiej niezwykłym wysiłkiem stworzył
„Hasło”, nową placówkę i skrzyknął wszyst-
kich ludzi, którzy chleb powszedni dobywają
trudem mózgu i mięśni.

Oto macie swoje własne pismo powtarza-
my Wam dziś w pierwszą rocznicę.

Wasze jest, bo jeśli wysiłkiem kilku lu-
dzi powstało, dziś już poparciem Was — ty-
sięcy istnieje, rozwija się — mocno wrasta
w głębię łódzkiej pracy.

Wielka gromada, solidarna rodzina Czy-
telników „Hasła” rozrasta się z dniem każ-
dym.

To Wam mówimy z dumą i radością, zna-
cząc na kalendarzu pierwszy krzyżyk.

Włochy puszczają „próbne baloniki”

z powodu paktu angielsko-francuskiego

Italia dąży do zabezpieczenia sobie drogi morskiej przez morze Czerwone

(Korespondencja własna „Hasła”)

Rzym, we wrześniu 1928 r.

Wiadomość o porozumieniu anglo-fran-
cuskiem zrobiła ogromne wrażenie w Rzy-
mie. Może większe bodaj, niż w innych stoli-
cach europejskich. Wrażenia tego nie można
zresztą nazwać przyjemnym, gdyż porozumie-
nie anglo-francuskie musi się odbić na zmia-
nie kierunku dotychczasowego polityki za-
granicznej Italii. Jak dotąd polityka ta, we
wszystkich kierunkach jej ekspansji, pozost-
wała w ścisłym związku z milczącą, ale tem-
bardziej ważką zgodą Foreign Office. Nie
ulega kwestji, iż o ile Italia mogła była pro-
wadzić politykę protekcyjną w Albanji, wy-
grywać Węgry i Bułgarię przeciw Jugosławji,
umacniać swe stanowisko nad Adriatykiem,
zabezpieczać swe wpływy w Turcji, uzyski-
wać tereny nowe i mandaty w Afryce pół-
nocnej — to wszystko to mogło się dziać tyl-
ko dlatego, iż W. Brytanja nie kładła swego
veto i nie przeciwstawiała się grze politycz-

nej, której nici koncentrowały się w Palazzo
Chigi.

Marzeniem i dążeniem Italji głównem by-
ło jednak zajęcie nad brzegiem morza Śród-
ziemnego stanowiska tak mocnego i uprzywi-
lejanego, iżby dało jej ono hegemonję na
tych wodach i pozwoliło zdystansować Fran-
cję, do której zresztą Italia żywiła różne pre-
tensje terytorjalne, dotyczące głównie Tunisu
i Marokka.

Na tem nie koniec — Italia dąży do zabez-
pieczenia sobie drogi morskiej przez Morze
Czerwone. W tym to celu zostały zawarte
traktaty z Egiptem, Turcją i Abisynją. Otóż,
wydaje się, iż układ zawarty w początkach
sierpnia z Abisynją i podpisany w Addis-
Abebie, zezwalający obywatelom italskim na
nabywanie rozmaitych terytorjów u źródeł
Nilu niebieskiego i przy jeziorze Tsad, oraz
na budowę tam w tych okolicach, poruszył
mocno Foreign Office i zaniepokoił sfery po-

lityczne Anglii o losy Egiptu Górnego i Suda-
nu, oraz Abisynji.

Z tego mogła się narodzić zmiana w or-
jentacji dotychczasowej polityki angielskiej
wobec Italji. Zmiana ta, której realnym wy-
nikiem jest porozumienie anglo-francuskie,
musi w pierwszym rzędzie wpłynąć konsek-
wentnie na osłabienie pozycji Italji wobec
Francji, pozatem zaś pociąga ona za sobą ca-
ły szereg przesunięć w układzie stosunków
na półwyspie Bałkańskim, gdzie wpływ Italji
był dotąd najbardziej miarodajnym. Belgrad
może odtąd np. liczyć na wspólne poparcie
Foreign Office i Quai d'Orsay, gdy przyjdzie
znow do konfliktu, w którym Rzym będzie
odgrywał trzeciego, ukrytego za parawanem
partnera. Francja może się już obecnie nie
liczyć z pretensjami włoskimi i traktować
negatywnie propozycję kompromisów tery-
torjalnych w Kolonjach afrykańskich. Wszyst-
kie te przewidywania i prognozy znalazły już
swe odbicie na szpaltach prasy francuskiej.

Narazie zastanawiają się w Rzymie nad
odparowaniem finty angielskiej. Mówi się
więc tymczasem głośno o zbliżeniu do Niem-
iec, pozwala się kursować pogłoskom i plot-
kom o scementowaniu nowego bloku italo-
rosyjsko-niemieckiego, który mógłby mieć
poparcie i błogosławieństwo Stanów Zjedno-
czonych.

Wszystko to przecież są t. zw. próbne ba-
loniki, puszczane rozmyślnie w tym celu, aby
wysondować opinie zagranicy i wywołać rep-
liki po stronie przeciwnej. Najprawdopo-
dobniej jednak z tej chmury prasowej będzie
mały deszcz, i jak zawsze w polityce i w dy-
plomacji, dojdzie do wzajemnych kompromi-
sów.

S. T.

Rzemieślnicy mieszkający po wsiach

powinni we własnym interesie głosować do Izby
Rzemieślniczych

Brześć n/B, 14.9. 1928 r.

Wybory do Izby Rzemieślniczej na Pole-
siu odbędą się w ciągu grudnia b. r. Charak-
terystycznym zjawiskiem jest, że w miastecz-
kach mieszkają przeważnie rzemieślnicy ży-
dzi, podczas gdy rzemieślnicy chrześcijanie
mieszkają po wsiach, i nie zdając sobie spra-
wy, jak ważnym organem dla rzemieślników
będzie Izba Rzemieślnicza w bardzo słabym
stopniu interesują się wyborami. Dość wska-

zać, że w samym Brześciu stosunek ilościowy
rzemieślników chrześcijan i żydów jest jak
4:6, czyli, że przy systemie głosowania zwy-
kłą większością rzemieślnicy chrześcijanie by-
liby pominięci przy wyborze władz Izby.
Ewentualną niesprawiedliwość tę w stosunku
do rzemieślników chrześcijan dałoby się usu-
nąć jedynie w drodze przybycia rzemieślni-
ków w jaknajwiększej ilości ze wsi do miasta
w dniu głosowania. Leży to we własnym inte-
resie rzemieślników.

Na każdego mieszkańca Polski przypada 48 zł. gotówki

Według danych departamentu obiegu pie-
niężnego Ministerstwa Skarbu obieg pieniężny
w kraju na dzień 1 września r. b. wynosił w
banknotach: 1.206.677.88 zł., w biletach skar-
bowych: 105.988.771 zł., w bilonie: 142.646.124
zł. 44 gr.

Sumując — otrzymamy, że ogółem mamy
w kraju pieniędzy na sumę 1.455.311.983 zł.
Licząc, że Polskę zamieszkuje 30 milionów
potrzebujących pieniędzy obywateli (nawet
niemowlętom są niezbędne!), obliczamy, że
na jednego mieszkańca przypada przeszło 48
zł. gotówki.

Ci zatem wszyscy, którzy w dniu 1 wrze-
śnia mieli w kieszeni więcej niż 48 zł. (a ta-
kich napewno było sporo) mogą się śmiało
zaliczyć do obywateli uprzywilejowanych pod
względem gotówkowym, a tacy, co mają po
kilka tysięcy naraz — w naszych warunkach
zaliczają się do krezusów!...

Jeden wniosek, jaki z tych obliczeń się na-
suwa — niezbyt jest dla nas wesoły: oto je-
den miliard amerykański ma więcej piene-
dzy od nas wszystkich, razem wziętych...

Gdyby Pola Negri była blondynką...

Gwiazda ekranu wyrzeka się swej czarnej czupryny

Paryż, we wrześniu.

Od pewnego czasu słyna gwiazda ekranu,
Pola Negri, która bawi obecnie w Paryżu,
dość często pisuje feljtony. Niedawno napi-
sała ciekawy feljton p. t.: „Gdybym była
blondynką”. Fascynująca brunetka z tempe-
ramentem kruszy kopie w obronie blondy-
nek, twierdząc, iż dzieje się im niesłuszna
krzywda, że obwiniają blondynki o to, że są
niestaranne, mało myślące, apatyczne. Jest
to niesłuszna krzywda dla blondynek. Ja oso-
biście jestem przekonana, że ten niepocheb-
ny sąd odnosi się przedewszystkiem do utle-
nionych blondynek, które przy pomocy środ-
ków kosmetycznych zmieniają barwę swych
włosów, gdy wszystkie inne ich cechy i wła-
ściwości zostają niezmiennione. Według nich
nie można osądzić blondynek.

Wszak właśnie jasnowłose kobiety są naj-
skromniejszymi, pełnymi prostoty i zasługują-
cymi na miłość mężczyzn. Niejednokrotnie
mają one więcej temperamentu niż brunetki
i zupełnie niesłusznie mówi się nieraz, że
blondynki są mdłe. Gdybym była blondynką
walczyłabym dotąd, aż obalilibym ten prze-
sąd. Sądzę, że kobieta jasnowłosa, aby uwy-
datnić swój wdzięk, musi staranniej pieleg-
wać swe włosy, skórę i cerę, niż kobieta z
ciemnymi włosami, gdyż najmniejsze zanied-
banie wyraźnie odbija się na powierzchow-
ności blondynek.

Faktem jest, że blondynki wcześniej prze-
kwitają, chodzi więc właśnie o to, aby kobie-
ta jasnowłosa mogła jaknajdłużej zachować
swoją świeżość. Muszą używać więc ruchu i

sportów, gdyż mają większą niż brunetki i
szatynki skłonność do tycia, a otyłość nie
jest cechą piękną. Nie trzeba również zapo-
minać, że o ile jasne włosy są bardzo ładne
i mają w sobie wiele uroku i kobiecości, o ty-
le jasne brwi i rzęsy pozbawiają twarz wyra-
zu i czynią ją naprawdę mdłą. Powinny więc
blondynki lekko czernić brwi i rzęsy, co w
zestawieniu z jasnymi włosami daje efektow-
ny kontrast.

Gdybym była blondynką, unikałabym
południowego słońca, aby uniknąć bezna-
dzziejnej walki z piegami i opalenizną. Kobie-
ty jasnowłose powinny przebywać w klima-
cie chłodniejszym, gdyż jasna, delikatna ce-
ra zbyt słaby opór stawia promieniom słoń-
cznym. Gdybym była blondynką nie obcina-
łabym sobie włosów, bo fryzura chłopięca
nie jest odpowiednia dla blondynek. Blondyn-
ki muszą bardzo ostrożnie dobierać barwy
swych ubrań. Im jaśniejszy kolor, tem więk-
sza jest wskazana ostrożność. Powinny uni-
kać barw czerwonych i pomarańczowych.
Pięknie za to wyglądają w czarnem, złotem
i we wszelkich odcieniach koloru zielonego.
Gdybym była blondynką stałabym się nie-
wątpliwie innym człowiekiem i artystką in-
nego rodzaju. Kiedy grałam rolę Johanny
d'Arc, w jasnej peruce, miałam wrażenie, jak
gdybym przestała być sobą, a stałam się isto-
tą o wiele spokojniejszą i poważniejszą. I to
właśnie opanowanie temperamentu stanowi
ogromnie dodatnią cechę jasnowłosych kobie-
t. Czyni je pewniejszymi i przezorniejsze-
mi w chwilach niebezpieczeństwa”.

Problem przenoszenia obrazów na odległość (televizji)—rozwiązany

Aparat inż. Bairda

Problem przenoszenia fotografii na od-
ległość drogą telegraficzną czy radiotelegra-
ficzną można obecnie, po wynalazkach Fran-
cuza Belina, Węgry Michałowego i Niemca
Carolusa, uważać za rozwiązany. Jednakże
w tych dniach, jak doniosły lakonicznie de-
pesze, na linii Nowy Jork—Londyn udało się
przeprowadzić próby z nową konstrukcją
inż. Bairda, która umożliwiła nietylko przeno-
szenie na odległość fotografii, lecz wprost
widzenie i to w ten sposób, że osoby, znaj-
dujące się przed aparatem nadawczym w
Londynie, widziały wyraźnie na płycie apa-
ratu odbiorczego w Nowym Jorku.

Szczegóły tej pierwszej próby widzenia
na odległość przeszło 5000 kilometrów przed-
stawiają się następująco:

Prób dokonywano pomiędzy laborator-
jum inżyniera Bairda w Coventgarden w Lon-
dynie, a pracownią p. Hutchinsona, prezy-
denta amerykańskiej spółki akcyjnej dla
eksploatacji wynalazków z zakresu telewizji.
Pracownia ta znajduje się na jednym z przed-
mieść Nowego Jorku. Próby śledzono w ko-
łach fachowych ze zrozumiałem zaintereso-
waniem, choć nie rokowano im narazie po-
wodzenia. — Sukces jednak był zupełny.

Najpierw ustawiono przed aparatem na-
dawczym manekin w wysokiej czapce.
W kilka chwil później na ekranie aparatu
odbiorczego pojawiły się mgliste jego kon-
tury, które niebawem zaczęły występować
coraz wyraźniej, aż wreszcie osoby, znajdu-
jące się w pracowni nowojorskiej, ujrzały
lalkę ze wszystkimi szczegółami. Następnie
przed aparatem nadawczym stanął sam kon-
struktor. Tym razem próba udała się znacz-
nie lepiej, gdyż w Nowym Jorku poznano go
natychmiast i odróżniono każdy jego ruch.
W dalszym ciągu przed aparatem nadaw-
czym stanął dziennikarz Fox, który wykrzy-
wił twarz w różne grymasy i gestykułował
przy tem ręką. Ostatnią próbą była trans-
misja obrazu pewnej pani. Pleć piękna nie
miała jednak szczęścia, gdyż próba ta udała
się gorzej, niż poprzednie.

W kołach fachowych uważa się aparat
Bairda za pierwsze zadowalające rozwiąza-
nie problemu telewizji w ścisłym znaczeniu.
Inżynier Baird pracował nad swym wynalaz-
kiem przez kilka lat. Warto podkreślić cha-
rakterystyczny szczegół, że do pierwszych
swych prób używał on prawdziwego oka ludz-
kiego.

Szczegóły konstrukcji aparatu trzymane
są narazie w tajemnicy.

PRZEDPIEKLE

według powieści GABRYELI ZAPOLSKIEJ

W rolach głównych:

Eliza In Porta, Dagny Serrano, Werner Kraus.

Najbliższa
premiera

Kina Spółdzielni.

Kropka

nad

KRONIKA

Niedziela, 16 września, Euzebjj p. m.
Poniedziałek, 17 września, Stygmy św. Franc.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje grzechu.
Teatr Kameralny — Papierowy kochanek.
Teatr Popularny — General Bem.
Gong — Pożegnanie Gongu

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Miłość nad brzegami Newy.
Casino — Gaiganeck.
Capitol — Ludzie podziemi.
Czary — Walka w prochowni.
Corso — Góra rezerwiści.
Dom Ludowy — Tylko ona.
Era — Krwawa blizna.
Luna — Piętno hanby
Limoza — Dziewczęce usta całowałem nie-
raz.
Mewa — Tajemnica przystanku tramwajowego.
Oświatowy — Henryk IV.
Odeon — Górą rezerwiści.
Resursa — Strąciły go w przepaść kobiety.
Rekord — Verdun.
Splendid — O czym się nie mówi rodzicom.
Spółdzielnia — Miasto tysiąca uciech.
Slinks — Szatańska syrena.
Syrena — Parada rekrutów.
Wodewil — Tańczący Wiedeń.

Matka

Czy wiecie dzieci kto na tym świecie
Prawdziwym dla was bywa aniołem?
Kto z jasnym okiem, pogodnym czołem
Stara się życie stroić wam w kwiecie?
Kto wam gwiazdyczką promienną świeci,
Wiecie wy, dzieci?

Czy wiecie dzieci, kto nad kołyską
Czuwał dzionkami, czuwał nocami?
Kto wam piosenki nucił ze łzami?
Kto wam jest duszą drogą, a bliską?
Kto w waszych sercach kochanie nieci,
Wiecie wy, dzieci?

Wiecie wy o tem, kto w niebios łonie,
Ponad gwiazd szlaki i drogi mleczne
Zasła za was modły serdeczne
i przed ołtarzem pochyla skronie?
Czyja to prośba ku Stwórcy leci,
Wiecie wy, dzieci?

Wiecie wy o tem, kto waszem słońcem?
Kto pierwszym mistrzem, nauczycielem;
Pierwszą radością, pierwszym weselem,
Szczęściem, dziecinne troski kojącym?
Światłem przewodniem w życia zamieci?
To — Matka, dzieci!

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi niniejszym zawiadamia, że stosownie do pisma Magistratu m. Łodzi, Urzędu Przemysłowego I-jej instancji z dnia 28 sierpnia 1928 r. za Nr. 939, w dniu 19 września r. b. o godz. 17 w pierwszym i o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Cechu przy ul. Kopernika Nr. 46 Walne Zebranie Członków Cechu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie Zebrania przez przedstawiciela Władzy Nadzorczej,
- 2) przyjęcie majątku b. Cechu,
- 3) wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej Komitetu Szkolnego oraz Sądu Polubownego,
- 4) Wolne wnioski.

Zarząd Cechu
Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dn. 16 września, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemska (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

OSOBISTE

W dniu wczorajszym ksiądz prałat Sienicki pobłogosławił w kościele św. Józefa związek małżeński między p. Janiną Przedpełską, córką głównego kasjera Banku Handlowego w Łodzi a p. majorem Janem Wrzodkiem.

Młodej parze szczęść Boże!

W dniu 15 września r. b. w Zgierzu rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 21 nasz najukochańszy syn i brat

ś. † p.

ALFRED OTTO

Członek Cechu Mistrzów
Rzeźniczo-Wędliniarskich w Łodzi.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy przy cmentarzu Ewangelickim na Dołach nastąpi w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 4 p. p.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym smutku.

Rodzice, siostra i bracia

OBYWATELE!

Bezgraniczne, olbrzymie są bogactwa ludzkości. Olbrzymie są jej skarby materialne, potężne i skarby duchowe. Ale nad wszelkie bogactwa, nad łśniące skarby królów, nad pancerne kasy miliardów, nawet nad skarby mądrości filozofów, najcenniejszym skarbem ludzkości jest DZIECKO. Ono jest ogniwem w łańcuchu, który ginie w pomroce dziejów, a który sięga daleko daleko w tajemniczą przyszłość.

To drobne ciało zmeźnieje kiedyś i granitowe rzuci podwaliny pod gmach rozkwitu Polski.

Ta mała rączka chwyci kiedyś młot, by wykuwać potęgę Ojczyzny.

Cóż byłoby warte wszelkie zdobycze ducha i rozumu ludzkiego, gdyby nie było dziecka; co je nadal rozwijać będzie.

Ten skarb nad skarby DZIECKO to jedyne prawdziwe szczęście ludzkości, musi być otoczone najkłiwszą, najstaranniejszą opieką.

Biada narodowi, który nie dba o dzieci!

po trzykroć biada mu, bo musi ginąć marnie, topnieć, jak zimowe śniegi.

Jakież serce ludzkie mogłoby obojętnie patrzeć na głód lub chorobę dziecka. Któżby nie pospieszył, by obetrzeć łzy, nakarmić, ogrzać i przyodziać dziecko.

A jednak, ileż jeszcze naszych dzieci nie ma takich warunków, jakich potrzebuje. Są w Polsce dzieci zziębnięte i głodne, są dzieci wynędzniałe i chore, duszą się i więdną w norach wilgotnych i zimnych.

Spieszcie Obywatele z pomocą, aby na sumienia Wasze nie padła gorąca iza dziecięca. Spieszcie, póki dadzą się jeszcze uratować te drogie istoty, opromieniające życie narodu, istoty tak ukochane w swej bezbronności i ufnosci.

DZIECKO UFA. DZIECKO KOCHA.
DZIECKO CZEKA POMOCY.

Niechże nie czeka napróżno, niech nie straci ufnosci, niech miłość za miłość otrzyma.

Spieszcie Obywatele!

Domy z wszelkimi wygodami powstaną na Polesiu Konstantynowskim

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem ławnika Wydziału Budownictwa, p. R. Izdebskiego, posiedzenie komisji wyłonionej przez Komitet budowy domów mieszkalnych, dla opracowania programu budowy gmachów użyteczności, które mają być wzniesione na kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim.

Komisja rozważała sprawę umieszczenia pralni centralnej; w wyniku dyskusji postanowiono sprawę tę zadecydować, po uprzednim zapoznaniu się z urządzeniami pralni, istniejącymi przy budowlanych kooperatywach robotniczych w Warszawie.

Co do programu budowy pozostałych gmachów dla instytucji użyteczności publicznej, jako to: kooperatywy, ochronek, stacyi opieki nad matką i dzieckiem, żłobka dla niemowląt i t. d. postanowiono, iż plany tych gmachów winny być opracowane w porozumieniu z odnośnymi wydziałami Magistratu oraz zainteresowanymi instytucjami.

Uzgodnione już plany budowy zostaną przedłożone komisji przez projektodawców w terminie do 5-go października r. b., poczem powzięta zostanie decyzja w tej sprawie. W dyskusji omawiano również konieczność podjęcia kroków celem zainstalowania na terenie kolonii gmachu ambulatorjum Kasy Chorych oraz filii Urzędu Pocztowo-Telegraficznego.

Otwarcie Szkolnego Ogrodu Botanicznego w parku Źródlika

W piątek, dnia 14 b. m. w godzinach popołudniowych dokonano otwarcia Szkolnego Ogrodu Botanicznego, założonego przy Miejskiej Pracowni Przyrodniczej w parku Źródlika.

Na uroczystość otwarcia przybyli: Kurator Szkolny p. Ryniewicz, przedstawiciele Władz Miejskich, Inspektoratu Szkolnego, delegaci Związków nauczycielskich, dyrektorzy i kierownicy i nauczyciele szkół średnich i powszechnych.

Ogród obejmuje obszar około 4000 m.² i podzielony jest na 120 grządek, na których wysadzono około 700 zaetykietowanych gatunków roślin.

Reprezentowane są następujące działy, odpowiadające poszczególnym partiom nauki botaniki:

- 1) Rośliny lekarskie i trujące,
- 2) Biologia kwiatu,
- 3) Rośliny ozdobne,
- 4) Rośliny uprawne (warzywa, zboża i rośliny oleiste).

Pozatem odtworzono kilka naturalnych stanowisk dla roślin górskich, roślin wodnych, torfowiskowych i t. d.

Biorąc pod uwagę, iż od czasu założenia ogrodu minął zaledwie okres trzymiesięczny, całość przedstawia się niezwykle dodatnio pod względem konstruktywnym i okazałe pod względem estetycznym.

Założenie ogrodu przyczyni się niewątpliwie do gruntowniejszego zapoznania się i umiłowania flory ojczyznej przez młodzież szkolną.

Śpiew. Br. Olecka

powróciła i rozpoczyna
Lekcje Śpiewu Solowego

Zgłoszenia: codziennie od 10-1 w pol.
13-7.30 wlec. Łódź, Aleja 1-go Maja 68,
1 p. (Tramwaj 17).

Likwidacja

dotychczasowych Sądów Pokoju

Minister sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 31 sierpnia 1928 r. zarządził dyzlokację Sądów Pokoju w powiecie łódzkim. Dyzlokacja ta przedstawia się następująco:

Znosi się Sady Pokoju: w Konstantynowie, wszystkie okręgi w Łodzi i dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi.

Tworzy się: „Sąd Pokoju w Łodzi”, obejmujący miasta: Łódź, Konstantynów i Rudę Pabjanicką, tudzież gminy: Babice, Bełdów, Brus, Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz i Rąbień.

Dylokacja wchodzi w życie z dniem 1-go października nowoutworzony „Sąd Pokoju” pozostaje jeszcze w dotychczasowym lokalu Sądów Pokoju przy ulicy Narutowicza 41.

Zamierzone przeniesienie „Sądu Pokoju” do lokalu przy ul. Cegielińskiej 101, róg Trebackiej nastąpi w krótkim czasie.

Członkowie Kasy Chorych w miejscowościach kuracyjnych

Teoroczną akcją Zarządu Kasy Chorych w Łodzi, zmierzająca w kierunku umożliwienia wyjazdu do miejscowości kuracyjnych jaknajwiększej liczby ubezpieczonych i członków rodzin, dała jaknajlepsze wyniki.

Ze statystyk opracowanych przez Wydział Lecznictwa Kasy Chorych dowiadujemy się, że naogół od dnia 1 maja do 31 sierpnia r. b. wysłano do Zakopanego 265 osób, do Buska — 224, do Szczawnicy — 113, do Inowrocławia — 144 i do Krynicy — 65. — Z kuracji w tych miejscowościach korzystało więc ogółem 701 osób. W tym samym okresie wysłano dzieci: do Tuszynka 480, do Rabki 290, do Miedzyszyna 50 i wreszcie do Anina 48, ogółem więc 818 dzieci.

Rejestracja rocznika 1910

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 16 września Biuro Wojskowo-Policyjne jest nieczynne.

Jutro, dn. 17 września winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi w obrębie III-go komisariatu policji o nazwiskach na listy:

Z, Z,

i zamieszkałi w obrębie XI-go komisariatu policji o nazwiskach na listy:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program warszawski tała 1111.

NIEDZIELA, 16 września.

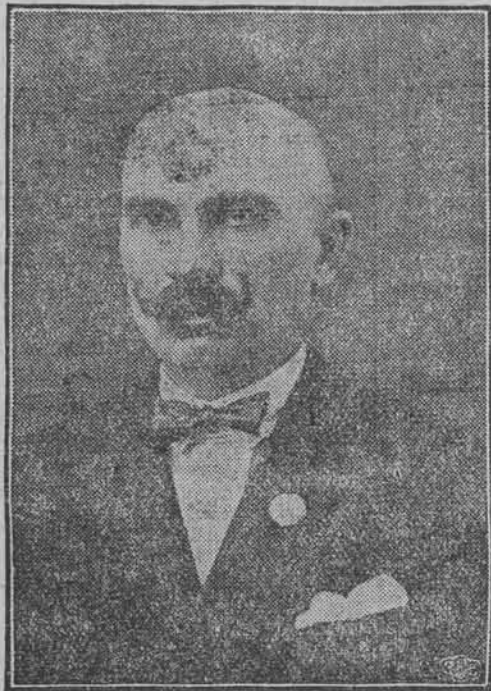
- 10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Kate dry Poznańskiej.
- 12.00—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
- 12.10—14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej uroczystej akademji org. w Tyg. dziecka, mającym się odbyć na obszarze całej Polski w dn. 16.9—3.10 b. r. Akademię rozpoczną przemówienia: Min. Pracy i Opieki Społ. Jurkiewicza, prezydenta miasta inż. Słomińskiego, oraz prezesa Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem p. Aleksandra Lednickiego.
- 14.00—15.55 Przerwa
- 15.55—16.00 Komunikat meteorologiczny.
- 16.00—16.20 Odczyt p. t. Badania budżetów drobnych gospodarstw (Dział Rolnictwo) wygł. inż. Stan. Antoniewski.
- 16.20—16.40 Odczyt p. t. Przechowywanie plodów rolniczych (Dział Rolnictwo) — wygł. p. Fortunat Starzyński
- 16.40—17.00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze (Dział Rolnictwo) — wygł. p. Szczepan Mędrzycki.
- 17.00—18.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. Paszeta Proniakówna sopran i prof. Ludwik Urstein akomp.
- 18.30—18.50 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
- 18.50—19.15 Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P. Odczyt II p. t. Idea demokratyczna w St. Zjednoczonych A. P. Dział Historia — wygł. dr. Władysław Wayda.
- 19.15—19.45 Odczyt org. przez Polski Komitet Opieki nad dzieckiem p. t. Tydzień dziecka — wygł. dr. Marceli Gromski
- 19.45—10.10 Odczyt p. t. Na okęcie (Ile de France) Dział Podróże — wygł. p. Marja Asserówna.
- 20.15 Koncert wieczorny
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
- 22.05—22.20 Komunikaty PAT.
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
- 22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu Oaza. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego.

Zwiedzajcie Wojewódzką Wystawę Ogrodniczą

w parku Źródlińska (Wodny Rynek)

Od 15—24 września 1928 r.

Dojazd tramwajami 10 i 16.



ZYGMUNT KACZOROWSKI
prezes i dyrektor Wystawy Ogrodniczej.



WOJEWODA JASZCZOŁT
objął honorowy protektorat Wojewódzkiej
Wystawy Ogrodniczej.



WOJCIECH SALWA
wiceprezes Wystawy Ogrodniczej.

Znaczenie wystaw ogrodniczych

Głównym zadaniem wystawy jest cel reklamowy, z którym łączy się dalszy, głębiej w stosunki społeczne sięgający, bo zależnie od rozmiarów wystawy. Ma ona wyrazić, czem dana dzielnica, czy nawet kraj rozporządza i czego brak, na co trzeba zwrócić większą uwagę tak hodowcy jak konsumenta. Dalej jest ona szkołą praktyczną zarówno dla wystawców jak i zwiedzających, gdyż fachowcy mają możliwość unaocznienia sobie błędów, zwiedzającym zaś daje bodźca do naśladownictwa.

Każda wystawa jest przeglądem sił wytwórczych zarówno w jakości, jak i ilości. Jeżeli każda wystawa ma doniosłość społeczną, tem większą doniosłość ma wystawa ogrodnicza w Polsce, a szczególnie w Łodzi z powodu zaniedbania u nas tej gałęzi wytwórczości. Ścisłe biorąc, poza b. dzielnicą pruską i większymi miastami innych dzielnic Polski ogrodnictwo jakby nie istniało.

Większość narodu: mieszczaństwo i włościanstwo, a także i robotnik polski nie odczuwa tego braku, aczkolwiek nie można powiedzieć, aby nie okazywała mu sympatji i nie usiłowała nauczyć się ogrodnictwa.

Kursy ogrodnicze mają w Polsce powodzenie zarówno na kresach zachodnich, jak wschodnich w miastach i we wsiach. Ogrodnictwo jest tem ważniejsze dla Polski, że własność rolnicza uległa ogromnemu rozbięciu podtrzymywanemu silnym wzrostem ludności i wskutek czego położenie gospodarstw karłowatych przy dotychczasowym ich systemie gospodarczym uprawy zbóż będzie podlegało coraz większym trudnościom.

Dałoby się temu do pewnego stopnia zapobiec przez wprowadzenie do kuchni włościańskiej urozmaicenia w postaci różnych warzyw nieznanych w polskiej wsi ze smaku, ani nawet z nazwy.

Belgijski włościanin, pracujący na swem karłowatym gospodarstwie, urozmaica sobie pożywienie różnymi warzywami i owocami, przyrządzając sobie nowe sałaty, kapusty, marchewki, buraczki, fasolę, czy pomidory, gdy polski włościanin prócz kapusty kwaszonej i ziemniaków innego warzywa nie zna. Pod postacią warzywa produkuje się z jednolitej przestrzeni bez porównania więcej materji strawnej, niż w postaci zboża, to też mniejszy niedostatek cierpi na drobnej działce włościanin włoski czy belgijski niż polski, gdyż umie on wyprodukować obfitsze pożywienie, więcej rozmaite i tańsze.

W małych miastach nie bywa o wiele lepiej niż na wsi co do jakości odżywiania się.

O suszach, kompotach, galaretach, winach owocowych i t. p. drobny mieszczanin, rzemieślnik wie bardzo niewiele i nie dowiedziałby się więcej, gdyby nie wystawa, która mu to przedstawi i nauczy go, jak to ma miejsce na Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej w Łodzi.

Ogrodnictwo i ze strony piękna powinno być odpowiednio uwzględnione przez społeczeństwo, szczególnie w Łodzi i jej okolicy, gdyż piękno przyrody w postaci roślinności i kwiecica budzi szlachetne instynkty, łagodzi nawet najdziksze obyczaje, wpływa dodatnio na młode pokolenie.

Wystawa ogrodnicza jest wielkiem nagromadzeniem cudów natury, które mogą być

oglądane przez tysięczne rzesze i wielu zwiedzających zapragnie mieć u siebie niejedno z widzianych rzeczy. W ten sposób wystawa przyczynia się do naśladownictwa, a zatem wpływa korzystnie na kraj i jego obywateli nie tylko moralnie, ale także na podniesienie dobrobytu materialnego, bo zachęca do ulepszenia swego gospodarstwa i jest szkołą postępu.

Kraje zachodnie Europy podniosły się nie tylko przez szkolnictwo, ale i przez wystawy, które odbywają się tam często i w różnych kierunkach, a które bynajmniej nie nużą, lecz są podniecią do postępu, do dorównania, a nawet wyprzedzenia drugich. Na podobnym wyścigu korzysta nie tylko jednost-

ka, ale i ogół, a zatem i całe państwo.

Podstawą zagranicznych wystaw, pokazów, przeglądów są rozliczne zrzeszenia, które porównują wyniki pracy swych członków, tak, jak nasze np. zrzeszenia sportowe, które próbują swej zręczności i tężyzny w zętknięciu, z drugimi z sąsiedztwa czy zdaleka.

Na polu zręczności np. w jeździe konnej trzymamy od wieków zawsze prym, niestety nie dorównujemy obcom pod względem gospodarczym, a tego powinny nas uczyć wystawy, czyli przeglądy sił własnych.

ZYGMUNT KACZOROWSKI
Prezes i Dyrektor Wojewódzkiej
Wystawy Ogrodniczej w Łodzi

OGRODNICTWO W POLSCE

Nie popełnimy przesady twierdząc, że ogrodnictwo w Polsce aż do ostatnich czasów nie było należycie doceniane. Długo, bardzo długo, stanowiło ono niejako uboczny dział gospodarstwa wiejskiego, prowadzony wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb własnych, w małych warsztatach rolnych — jako część gospodarstwa kobiecego obok hodowli drobiu i wyrobu nabiału, w większych — jako drugorzędna i również z gospodarstwem kobiecem związana, oraz zazwyczaj gorzej od innych traktowana gałąź wytwórczości wiejskiej. Stanowiło takie odbiło się także na tworzeniu podstaw naukowych tego działu pracy ludzkiej i na kształceniu dla specjalistów: wszak mieliśmy oddawna w wyższych uczelniach wydziały rolnicze i wydziały leśne nie mieliśmy jednak wydziałów ogrodniczych.

Wielka wojna światowa dowodnie wykazała, czem jest dla narodu samowystarczalność żywnościowa: smutne doświadczenie walutowe, jakie przeszliśmy już po odzyskaniu niepodległości, nauczyło nas pogładowo, czem grozi przewaga przywozu nad wywozem; wreszcie postępujące rozdrobnienie posiadłości ziemskich, stały a duży przyrost ludności, wzrost potrzeb, idący w parze ze wzrostem oświaty i kultury — stawiają nas wobec zagadnienia najdalej idącej intensyfikacji gospodarstw i zwiększenia tą drogą ich produkcji pod względem ilościowym i jakościowym.

Tu właśnie najwybitniejszą rolę odegrać ma ogrodnictwo. — Gdzie bowiem szukać

większej intensywności jak nie tam, gdzie już zimowe słońce zmusza do pracy produkcyjnej w inspektach i cieplarniach, gdzie kilkakrotnie w ciągu roku zbiera się z jednego i tego samego kawałka ziemi, gdzie niesłychana różnorodność roślin i wielka cennosc wielu z nich pozwala na osiągnięcie najwyższego z ziemi dochodu, gdzie kultura gleby stała się poprostu przysłowiową, bo przecież o najlepszej glebie mówimy: „ziemia ogrodowa”, cóż wreszcie, jak nie ogrodnictwo pozwala na uprawę mniejszych nawet ilości ziemi, aż do małych doniczek pokojowych włącznie.

Przysłowie mówi, że „nie samym chlebem żyje” człowiek. Ogrodnictwo i o tem pamięta: wszak prócz warzyw, stanowiących artykuły codziennej potrzeby, prócz niezbędnych dla zdrowia owoców i tego wszystkiego, co daje pokarm ciału — dostarcza ono strawy duchowej, ciesząc oko barwami i kształtami niezliczonego kwiecica i roślin ozdobnych, tworząc ogrody i parki — te płuca miast, gdzie człowiek zmęczony pracą w zetknięciu z przyrodą odpczywa ciałem i duszą, wreszcie ratuje ono w niemocy, produkując cały szereg roślin lekarskich.

Dlatego to uwaga wszystkich sfer i warstw ludności zaczyna się kierować ku ogrodnictwu.

Państwo powołuje do życia uczelnie, otwiera kredyty i obsadza drogi, w wychowaniu młodzieży — ogródki dziecięce, święta sadzenia drzewek i t. p. stają się niezbędnym czynnikiem pedagogicznym; miasta

prócz dotychczasowych parków, przystąpiły do tworzenia miast-ogrodów, ogrodów działkowych i t. p.

Mimo to jednak w chwili obecnej produkcja nasza ogrodnicza nie jest wystarczająca. Z jednej strony spożycie warzyw i owoców w szerokich masach nie jest należycie rozpowszechnione — z drugiej strony nawet nie dostateczny nasz popyt nie znajduje odpowiedniej podaży; będąc krajem rozległym i od natury bogato uposażonym — rok rocznie sprowadzamy z zagranicy za milion złotych — owoców, kwiatów, nasion i leków.

Jeżeli wytwórczość ogrodnicza ma tak wielkie znaczenie dla całej Polski, to w związku zagadnienia do poszczególnych części Rzeczypospolitej należy uznać, że znaczenie to jest tem większe, im gęściejsze jest zaludnienie, im większe uprzemysłowienie, im większy odsetek ludności wiejskiej, im wyższą wreszcie jest ogólna kultura gospodarcza środowiska.

Stąd wniosek: rozwój ogrodnictwa ma szczególne znaczenie dla województwa łódzkiego. Tej idei służy Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi.

Oby była jaknajtłumniej zwiedzana, oby zjednała jaknajwięcej nowych spożywców i wytwórców, oby stała się nie cegiełką, a filarem, w budowie wielkiego gmachu potęgi i dobrobytu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Inicjatorom i organizatorom zbożnego dzieła — cześć!

Inż. Z. SZOSTAK.

Przemysł Chemiczny w Polsce

na Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej w Łodzi

W przeciwieństwie do roślinności dzikorośnej, rośliny hodowane i pielęgnowane ulegają łatwo chorobom, oraz opanowywane są przez szkodniki, wskutek czego powstałe straty w ogrodnictwie, rolnictwie i leśnictwie obniżają poważnie roślinną produkcję kraju.

Jedynym środkiem przeciwdziałania umiarkowanym podniesienie produkcji roślinnej, ratowanie plonów, zwiększenie zysków hodowców i bogactwa kraju jest stała, uporczywa i racjonalna ochrona roślin uprawnych i hodowanych przed rozlicznymi szkodnikami szczególnie owadami i chorobami - twórczymi grzybami, na drodze stosowania trujących preparatów chemicznych w postaci sproszkowanej, rozczynów, lub gazów.

W dniu wczorajszym na Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej w parku „Źródlika” otworzyła swój kiosk najpotężniejsza instytucja chemiczna w Polsce, „Boruta” i „Azot” - Przemysł Chemiczny w Polsce S. A. w Zgierzu i Jaworznie.

Przemysł Chemiczny w Polsce wystawił najskuteczniejsze środki do tępienia szkodników i chorób roślinnych, tak zw. środki owadobójcze.

A więc: Siarczan miedzi rolniczy, marki „Boruta” do sporządzania cieczy bordoskiej używanej do niszczenia chorób wielu roślin na polu, w sadach i ogrodach.

Mączka bordoska, gotowy preparat do cieczy bordoskiej.

Zieleń paryska marki „Boruta” do opryskiwania roślin opanowanych przez szkodniki w sadach i ogrodach.

Zieleń paryska marki „Boruta” Arsenoborutol Nr. 20, Arsenoborutol Nr. 35. Proszki do opylania roślin i tępienia gryzących owadów: gąsienic, larw, wielu owadów szkodliwych w ogrodach, sadach i w lasach.

Ziarnik (Abawit - B) zaprawa sucha do zbóż i wszelkich nasion, do niszczenia chorobotwórczych grzybów.

Gorczyk (Corbin) do zaprawiania wszelkich nasion siewnych, zabezpieczający przed wyjadaniem przez ptactwo, myszy, oraz przed kradzieżą.

Chwaścien (Formit) do usuwania wszelkiej roślinności ze ścieżek, placów, nasypów kolejowych i t. d.

Lep sadowniczy marki „Azot” do łowienia owadów szkodliwych na drzewach owocowych.

Dusimysz (Lepit), dymy duszące do tępienia myszy, szczurów i susłów (osobne przyrządy do zadymania szkodników dostarczamy na żądanie).

Cyjanowodór stosowany do tępienia wielu szkodników ziarna, mąki, oraz roślin w gruncie sposobem okadzania (fumigacja), oraz do niszczenia pasorzytów człowieka i zwierząt w mieszkaniach, składach, spichrzach i t. d.



Wytwórnia drabin

Karol Lepiarski

Łódź, ul. Kilińskiego 162

Wykonywa drabiny:

Mechaniczne, Kołowe, Wieżowe, Strażackie, Sklepowe, Pokojowe, Malarskie, Transmisyjne, Gimnastyczne, Przesuwalne do bibliotek. Do czyszczenia okien, latarni, Kombinowane, składane, Ogrodowe, własnej konstrukcji i t. p.

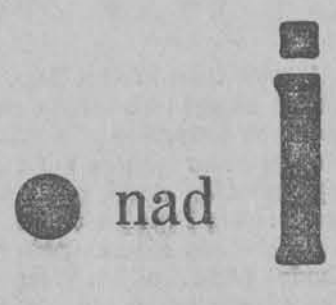
Ceny konkurencyjne.

J. Kołaczkowski
Piotrkowska 241

Zwiedzającym Wystawę Ogrodniczą w pierwszym planie rzuca się w oczy wielki i świetnie utrzymany kiosk p. Jerzego Kołaczkowskiego, który aczkolwiek od niedawna prowadzi swoje przedsiębiorstwo - zyskał uznanie klientów.

W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy przybysza hodowla drzewek, następnie zaś w dobrym stanie i kompozycji utrzymane rośliny.

Firma na wystawie ma zapewnione powodzenie.



„nad”

„Marysin”

Piotrkowska 4, 76 i 161

Znana szerokiemu ogółowi firma „Marysin”, pozostająca pod fachowym i sprężystym kierownictwem jej właściciela p. Fr. Dziomdziary, została założona w roku 1926. (Hodowla kwiatów w roku 1920).

W ciągu swego dwunastoletniego istnienia firma z roku na rok rozwijała się, udoskonalając się w swoim zakresie tak, że obecnie zalicza się do jednej z pierwszych.

Że nie jest to twierdzenie gołosłowne, to potwierdzają jej ekspozyty, nadesłane na Wojewódzką Wystawę Ogrodniczą.

„Hasło Łódzkie”
w Sieradzu

można nabyć w kantorze gazet
HENDELESA
codziennie od godziny 10-ej rano.

PRZY UL. RYNEK 15.

Wojeiech Salwa
Narutowicza 27, Moniuszki 2.

Narutowicza 27 - Moniuszki 2.
Najlepszą reklamą tej znanej kwiaciarni jest nazwisko jej właściciela.

Pierwszorządny fachowiec kształcący się u mistrzów zagranicą, długoletni bukietarz znanej firmy przedwojennej Gundlach w Łodzi, postawił firmę swą na najwyższym poziomie.

Każdy drobiazg, wchodzący z jego rąk, jest prawdziwym majstersztykiem ogrodnictwa.

Dzięki dużej wiedzy fachowej oraz solidności cieszy się w Łodzi wielką popularnością i poważaniem.

I. G. van de Weg
Piotrkowska 96

Niezwykły wykwint cechuje każdą pracę tej firmy. Jej wiązanki, bukiety ślubne i t. p. są arcydziełami sztuki ogrodniczej.

Przez kilka lat swego istnienia firma van de Weg zaskarbiła sobie całkowite zaufanie najelegantszej klienteli łódzkiej.

Na Wystawie Ogrodniczej ekspozyty firmy van de Weg zwracają uwagę swym ogromnie gustownym i efektownym wykonaniem.

Firma van de Weg prowadzona jest pod sprężystym kierownictwem jej właścicielki p. I. G. Wistehube.

Karol Lepiarski
Kilińskiego 126

Firma Karol Lepiarski, aczkolwiek młoda, zdążyła już zaskarbić sobie zaufanie najszerszych rzesz konsumentów.

Założona w roku 1927 przez p. Karola Lepiarskiego i prowadzona pod jego osobistym kierownictwem doszła do nadzwyczajnych rezultatów.

Dość powiedzieć, że Magistrat powierzył firmie robotę skomplikowanych drabin wieżowych do czyszczenia okien.

Na Wystawie Ogrodniczej w parku Źródlika wystawia firma Karol Lepiarski bardzo efektowne ekspozyty.

L. Jasiński
Andrzeja 10

Pośród wielu kiosków wystawionych przez różne firmy na Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej w parku Źródlika, na pierwszy plan wysuwa się kiosk p. L. Jasińskiego, który włożywszy weń niepospolitą ilość pracy i energii, postawił go na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Jest to jedna z najstarszych firm, która zajmuje się hodowlą nasion i owoców, przeprowadzając nad nimi szereg badań i doświadczeń.

Kiosk p. Jasińskiego już zyskał sobie sympatię zwiedzających Wystawę osób, które podziwiają niezliczoną ilość świetnie utrzymanych ekspozycji.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 634

Od dnia 11 do 16 września włącznie r. b.

Arcydziało filmowe p. t.:

Tylko ona

Wzruszający dramat życiowy na tle walki natogu z miłością do ukochanej kobiety.

W roli głównej genialna artystka **Norm. Ta. Judge.**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1-3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

KINOTEATR

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna
Z UDZIAŁEM ORGANÓW
pod batutą **SZ. BAJGELMANA**

Początek pierwszego seansu o godz. 2 m. 30

Dziś i dni następnych

Wielki program otwarcia

LUDZIE PODZIEMI

Dramat namiętności ludzkich, reżyserji J. v. Sternberga

W rolach głównych:

Evelina Brent, George Baneroff, Elive Brock, Larry Semon.

OCHRONA ROŚLIN

przed szkodnikami i chorobami.

Biuro sprzedaży

WARSZAWA

ul. Wilcza 19, m. 1.

Tel. 204-49
204-01

STACJA DOŚWIADCZALNA
OCHRONY ROŚLIN

ZGIERZ.

P. Gh. w P. S^{KA} Ake.

„BORUTA”

ZGIERZ.

Spółka Akcyjna

„AZOT”

JAWORZNO.

Zwiedzajcie kiosk
na Wyst. Ogrodniczej.

Pierwszej jakości

NASIONA

rolne, traw
drzew
warzywne
kwiatów

oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze

polecają

Składy **L. Jasińskiego** Składy

prowadzone od 1870 r.

w Łęczycy, ul. Poznańska № 30, tel. 125

w Łodzi, ul. św. Andrzeja № 10, tel. 68-56

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Zwiedzajcie kioski na Wystawie Ogrodniczej!

WOJCIECH SALWA

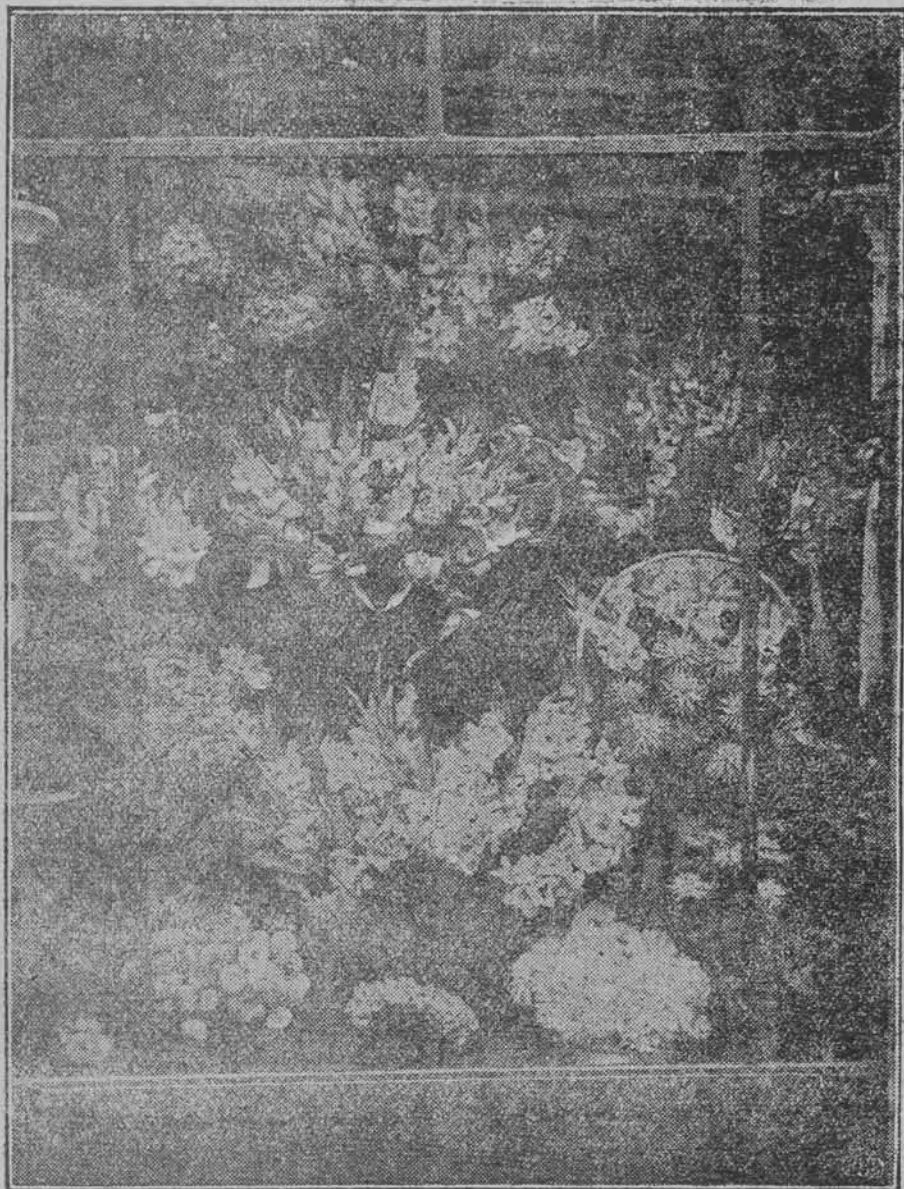
Łódź

ul. Narutowicza 27

Telefon 27-96.

ul. Moniuszki 2

Telefon 29-76.



Okno wystawowe przy ul. Narutowicza 27.

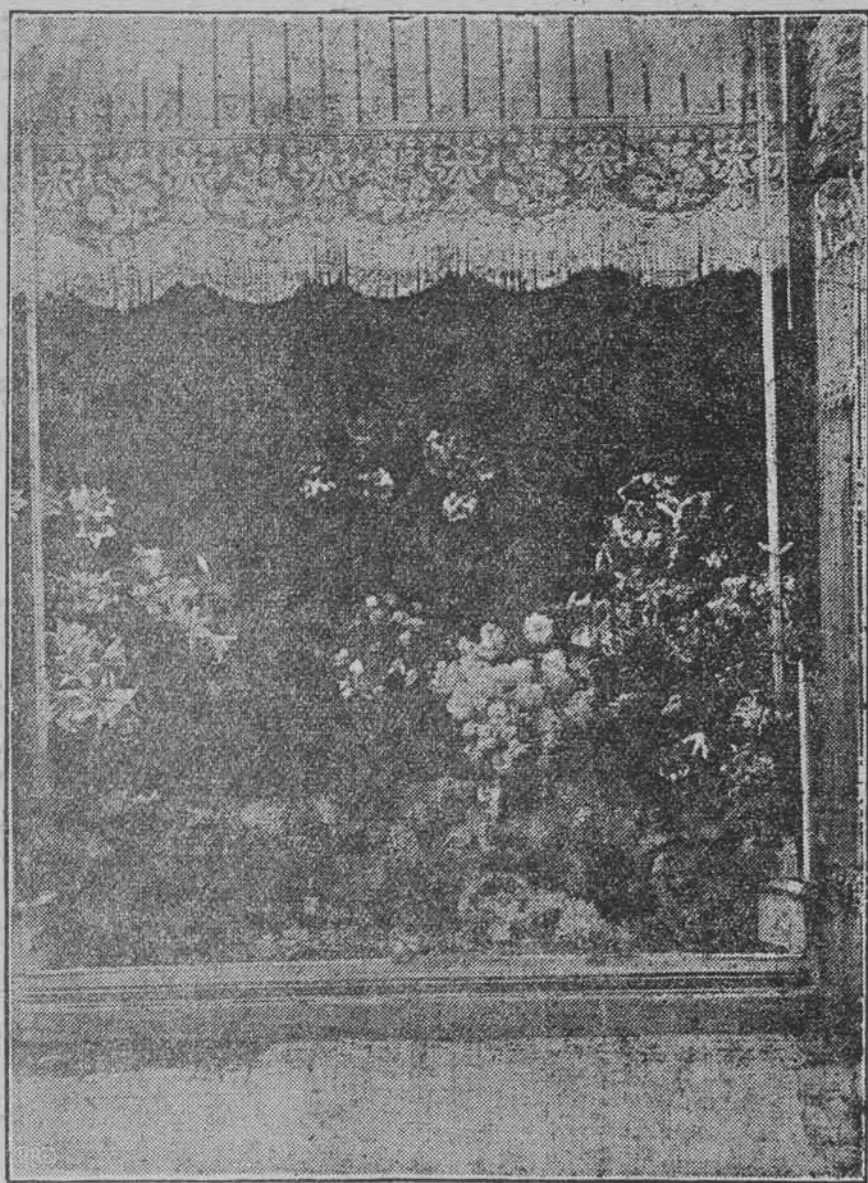


Fragment wnętrza sklepu.



Okno wystawowe przy ul. Narutowicza 27.

Sklep świeżych kwiatów poleca kwiaty cięte, doniczkowe oraz wszelkie wyroby z kwiatów świeżych. Wykonanie bardzo gustowne i punktualne



Okno wystawowe przy ul. Piotrkowskiej 96. Fot. H. Konarski.

Kwiaciarnia

J. G. Van de Weg

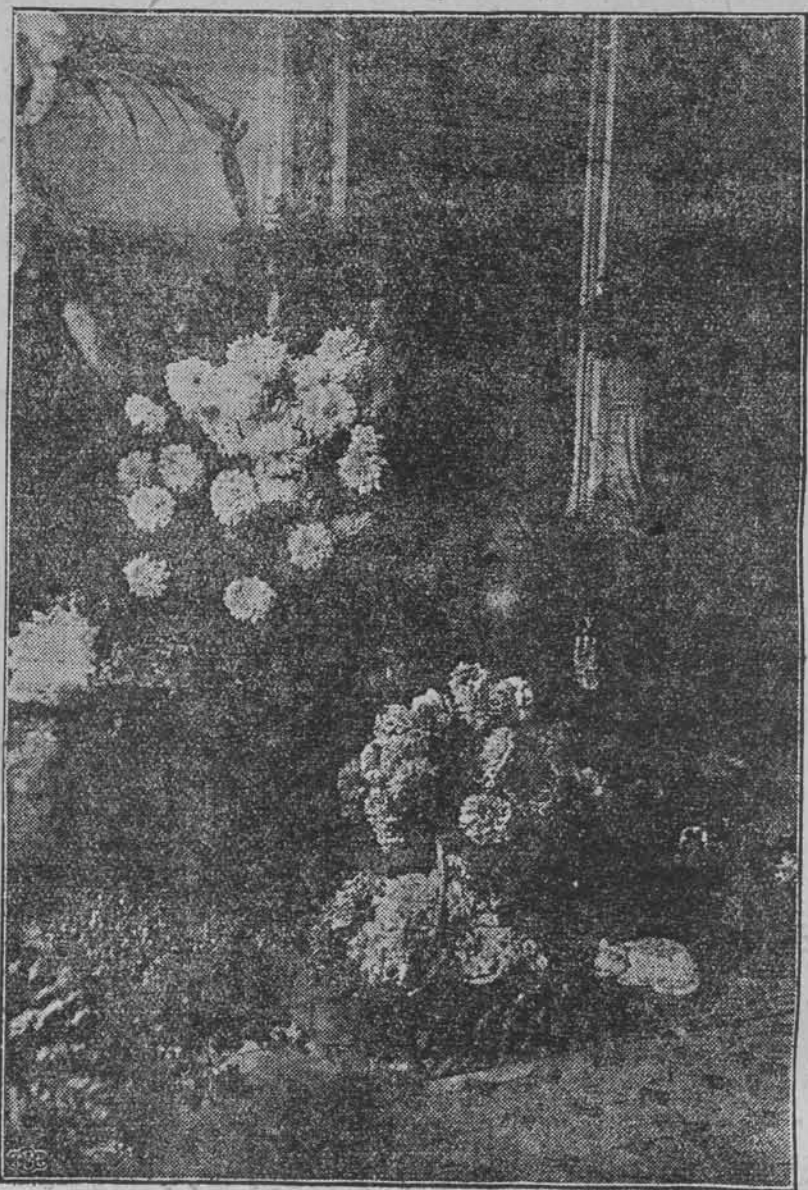
ŁÓDŹ

Ul. Piotrkowska Nr. 96.

TELEFON 865.

Egz. od 1901 r. Egz. od 1901 r.

**Największy wybór
robót bukieciarskich**

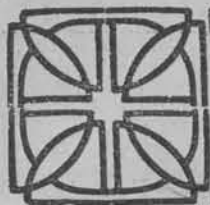


Wnętrze kwiaciarni przy ul. Piotrkowskiej 96.

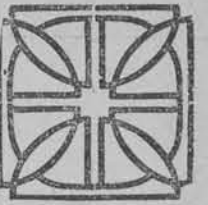
Zakład ogrodniczy J. G. VAN de WEG

RUDA PABJANICKA, ul. Miła 6. Tel. 65-50. RUDA PABJANICKA, ul. Miła 6. Tel. 65-50.

SPECJALNOŚĆ: Hodowla azalii, róż cieplarnianych i kaktusów.



DODATEK LITERACKI



Aleksy Rzewski

Z listów więziennych

*Szczęście jest kwiatem paproci
Błyska i zwoździ nadzieje...
Znajdź go, jak mgła się rozwieje...
Szczęście jest kwiatem paproci
Czasem dni szare ożłoci
Choć zmienna jego koleje...
Szczęście jest kwiatem paproci
A los szyderczo się śmieje...*

Do S. N.

Liścik Twój, przyniesiony mi wczoraj przez klucznika, był radosnym wydarzeniem w życiu więziennym. Wskrzesał w duszy wspomnienia Twych pieśniod, a jednocześnie był smutnym przypomnieniem twardej rzeczywistości...

Od chwili poznania Ciebie marzyłem o naszym wspólnym szczęściu, o własnym ognisku rodzinnym, spokojnym i cichym, które, jak twierdzą współtowarzysze niedoli, byłoby dysonansem w kraju, gnębionym brutalnie przez rządy najeźdźcy.

Wspomnienia chwil, przeżytych wraz z Tobą, podczas których upajaliśmy się młodością i szczęściem, a usta płomienne były nienasycone rozkoszą, trapią mnie nieprzerwanie wizjami.

Pomimo, że czuję w sobie siłę dębu, żywiołowość burzy i chęć pełnego ludzkiego życia, muszę, jak zwierz raniony, szamotać się w czterech ścianach celi — bez nadziei...

Widzę z okien celi lazuruwe niebo, czuję, jak wiosenne słońce zapładnia ziemię naszą, słyszę szum poruszanych wiatrem liści i głośny zew budzący się po śnie zimowym przyrody... lecz wszystko to nie dla nas...

Koralowe usta Twoje, mleczna biel ciała, kusząca, pełna wdzięku postać huraganem rozpetanych uczuć poją mnie słodkim udręceniem.

Wczuwać się intuicyjnie sercem i duszą w istotę Twoją — cichy szepc zmysłów, gorące fale namiętności uderzają w wielki ton potężnego hymnu, lub też szumią w uszach, przekornie: „Zapomniała o mnie — zapomniała...”

W myślach zwiedzam miejsca naszych wspomnień, rozpamiętywam rozkosz Twoich pieśniod, krasę Twych wdzięków, nieraz aż do rozpacz...

Śnię często, że kołyszę Cię, jak ongi, mdlała w moich ramionach, po przebudzeniu ogarnia mnie rozczarowanie i żal, że to sen tylko. Jeżeli możesz, to przyjdź. Najdroższa, na pożegnanie... za kilka dni wysyłają nas na Sybir, niechaj ucałuję kochane usteczka Twoje...

Nie będę Ci czynił żadnych wyrzutów, wstrzymam krew w żyłach, każę milczeć sercu...

Piszesz, że matka nie pozwala Ci na korespondencję z rewolucjonistą, siedzącym w więzieniu, że Cię przesładuje... Nie dziwię się temu, bo matka pragnie dla córki męża,

pogodzonego z jarzmem carskim, który, grzęznąc w błotku hipokryzji, dulszczyzny i zacołania, ochraniać będzie żonkę od niedostatku i trosk wszelakich. Od woli Twojej, mocy ducha, umiłowania prawdy należy przyszłość Twoja... Ja Ci tych warunków, w jakich żyje Twoje otoczenie, zapewnić nie mo-

gę. Dopóki choć jeden najeźdźca znajduje się na naszej ziemi, a wyzysk, nędza, ciemnota i przywileje trwają niezmiennie, tak długo będę w szeregach tych nieprzejednanych, co walczyć będą nawet beznadziejnie.

Zastanów się dobrze — zanim zdecydujesz się, jak piszesz, przyjechać do mnie na zesłanie. Pamiętaj, że pomimo gorących uczuć, czekają nas na obczyźnie zmagania z losem, pracą i troskami. Wtedy trzeba będzie wielkiego hartu ducha, poświęcenia i... wytrwania. — Wybieraj, najdroższa, niechaj nietylko uczucie, ale i rozum podyktuje Ci odpowiedź... W wezwaniu Konopnickiej „Do Kobiety” znajdziesz uzupełnienie tego, co myślę...

Niestety, na list ten nie otrzymałem już odpowiedzi. Dość szybko opaliły się łkarrowe skrzydełka mojej romantycznej narzeczony. Jak mi potem na zesłaniu zakomunikowano listownie, wyszła w Łodzi za mąż za podtatusiałego, lecz zamożnego filistrę...

Podniebne wzloty, poezja i sentymentalizm panielki utonęły w pełnym korytku...

Wedle pojęć moralnych, tak zwanego „towarzystwa”, zrobiła, pomimo, że nie kochała swego męża, „świątynną partję...”

*Pisane w więzieniu sieradzkim
1907 roku, w kwietniu.*

M. Mszczyccka

Przed obrazem Wojciecha Kossaka „Anno 1812”

Odwrot — smutnie się kończą wojenne koleje —

*Rozpalono ognisko, każdy swój płaszcz suszy
Czy się skończą nareszcie długie dni katuszy,
Czy się wreszcie odmieńią smutne ludzkie dzieje?*

*Nostalgiczną tęsknotą tkają leśne knieje
Więc zmija buntu wpełza do żołnierskiej duszy:*

*Chcieliby stać się młotem co korony kruszy,
Bo w nich dawno zagały ostatnie nadzieje.
Wrony rychły żer czując, już czyhają blisko
Mróz, śnieg, zawierucha dokoła się sroży...
Garska sennych żołnierzy, dwa głodne kolaniska,*

*Każdy głowę strudzoną na kolanach złoży,
Ach spocząć!*

*Zasypią twardo u ogniska
Z silną wiarą prostaczków w cud wielki
cud boży.*

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Zbiorowa wystawa prac Wojciecha Kossaka

Wojciech Kossak jest malarzem rasowo polskim. Mówmy ściślej: zamknął w swych pracach temperament, zamiłowanie i poezję polskiego szlachcica-ziemianina.

Z jednej strony kult dla szabli ułańskiej — admiracja dla rozhukanego konia, w szalonej galopadzie biorącego przeszkodę — z drugiej umiłowanie białego dworka i kolorytu wsi... Obok tego ukochanie przeszłości Polski czyni z tego impresjonisty malarza historycznego, każąc mu iść po linii, jaką w tym kierunku wytknął wielki J. Matejko. Duch przeszłości spogląda z obrazów W. Kossaka: tu świetna brawura polsko-litewskiego husarza wywalczą wiktoryję kircholmską, tam w gromocie dział i trzasku pękających granatów broni bataljon piechoty słynnej Olszynki Grochowskiej, owdzie, wsparty o armatnią lawetę zastępa w wiecznym spokoju bohatera gen. Sowińskiego na szafkach pamiętnej Woli...

Pod ciężarem żelaznej zbroicy i w poczuciu siły polskiej monarchji ugina kolana książę pruski, składając hołd Zygmuntovi. A tuż zaraz, jak przez ironję — inny obraz: prusko-polskie bataljony z poznańskiego, w takt orkiestry niemieckiej, grającej „Jeszcze Polska nie zginęła” walą do ataku na pozycje francuskie pod Gravelotte... A wreszcie, jako najudowniejszy finał: ułani polscy, ułani gnają bolszewików z pod Warszawy, a lwowskie dzieci — ledwie mogące udźwignąć karabiny w małych dłoniach, bronią swego rodzinnego miasta: grodu Lwa i Orła...

Tak więc, podobnie jak Sienkiewicz w powieściach, zamknął Kossak w swych obrazach najnamiennejsze fragmenty dziejów Polski: kiedyś, na pokrzepienie wątpliwych serc — dziś ku chwale i wiecznej pamięci minionej.

Wojciech Kossak urodził się w Paryżu w r. 1858. Studja malarskie odbywał pod okiem

wielkiego swego ojca Juliusza. — Ślady też wpływu Juliusza obserwujemy w najdawniejszych pracach Wojciecha (n. p. Wjazd ks. Radziwiłła). Z czasem syn się wyemancypuje w zupełności z pod tego wpływu — przynajmniej w samej technice malarskiej: temat bowiem i model zostaną niezmiennie. Tak u Juliusza, jak i Wojciecha będzie on wspólny. — I ojca i syna łączyć będzie jedna pasja: koń!

Tylko, podczas gdy realista Juliusz jest więcej dbały w rysunku, impresjonista Wojciech główny nacisk kładąc na rozmach plam, dba raczej o efekty, teatralnego często sentymentu, nie gardzi techniką plein air'u, a wzamian zato mniejszy nacisk kładzie na wyrazistość i czystość linii.

Z obrazów mistrza, wystawionych w Miejskiej Galerji, na pierwsze miejsce wybija się wielkich rozmiarów płótno, „Krwawa niedziela” w Petersburgu. Obraz ten, przedstawiający z całą plastycznością scenę krwawej masakry tłumów — manifestujących pod pałacem Zimowym w r. 1905, 9 stycznia — przez szarżę konnicy, mają zamiar nabyć Sowiety, pod warunkiem, iż postać prowokatora Gaponu, zostanie zastąpiona przez robotnika.

Zorganizowanie wystawy prac W. Kossaka przynosi prawdziwą chlubę dyr. Dienstl-Dąbrowie, którego żywa inicjatywa świadczy najlepiej, iż jest to człowiek naprawdę na swoim miejscu.

W najbliższym czasie ma sprężysty i zasłużony dyr. Dąbrowa zamiar urządzenia wystawy reprezentacyjnej malarzy i rzeźbiarzy belgijskich, dalej prac „Bractwa św. Łukasza”, wreszcie malarzy francuskich i niemieckich. W tym też celu wszedł on w porozumienie z warszawską „Zachętą”, która zobowiązała się do ściślejszego współdziałania z „Miejską Galerją Sztuki” w Łodzi.

Miecz.

C. Milewska

FIGIEL SZATANA

Stworzenie świata było skończone.

Wielki Bóg, wraz z niebieskimi zastępami aniołów przyglądał się dziełu Swemu i błogosławił Mu. Człowiek jeno był tylko jeszcze sam. Chodził między lwy i tygrysy, smoki i ichtyozaury i dziwił się, czemu każde ze stworzeń ma podobne sobie, a on jeden on — istota wyższa, doskonalsza — na podobieństwo Boże stworzona, nie może znaleźć towarzyszy życia.

Smutno mu było, a smutek jego zauważył Bóg i rzekł do aniołów:

— Trudno żyć człowiekowi samemu, trzeba pomyśleć o kobiecie...

— Chciałbym zobaczyć ich pierworodny grzech, szepnął jeden z młodych cherubimów...

— A ty skąd wiesz o tem, zawołał archanioł?

— Phil Nie czytałem to księgi prorocत्व...

— Wiesz, że to zabronione... kto ci pozwolił, — gniewał się, z tem stworzeniem świata, wkraść się niefałd w pałace niebieskie, a i aniołów trzeba krótko trzymać — mówił do siebie archanioł.

Młody cherubin tymczasem pomknął wdał wołając:

— I tak będę strącony z nieba do piekła i tak... dość mam tej rozkoszy cnoty, trzeba raz użyć rozkoszy grzechu.

To było hasłem, że wielu aniołów zbuntowało się, porozdzielali księgi przeznacze-

nia, przeczytali je, i odmówili posłuszeństwa Bogu.

— Dlaczego słuchać mamy, stworzymy sobie własne państwo w którym my, rozkazywać będziemy...

Rozgniewał się Bóg, i strącił ich w wieczną ciemność, strącił ich w otchłanie piekieł.

Sprawa ta odwiekla „kwestję kobiecą”, a człowiek tymczasem chodził po raju, zaglądał do małp i śmiał się z ich płasów i krzyków, zairzał do jaskini lwa, gdzie matka młode karmiła, przyglądał się piskletom w w gniazdach i brał je do ręki, i coraz smutniej i rzewniej modlił się do Pana nad Pany i pytał, azali Bóg nie ześle podobnej jemu istoty? i mówił: Boże, Wielki Boże, wysłuchaj mnie, każde najmarniejsze stworzenie ma możność przelania Twej chwały na potomki swoje, i swej wdzięczności dla Ciebie, czemu ja jeden samotny na świecie jestem, czemu nie mam radości dla serca, a rozkoszy dla oczu, czemu nie dajesz mi Boże kobiety?

Głos człowieka, dosięgnął tronu Najwyższego, zawołał Stwórca aniołów i rzekł:

— Trzeba pomyśleć o kobiecie. Widzicie, liście jak lepiłem człowieka, teraz na was kolej, słyszycie o co prosi człowieka, o radość dla serca i rozkosz dla oczu, ulepiecie mu kobietę, a ja tchnę w nią ducha i oddam ją mężowi... lecz pamiętajcie — to nie anioł i nie mężczyzna, a kobieta, pośrednik między nie-

bem a ziemią, rzecznik pokoju i dawca życia...

Słoniły się zastępy aniołów i rozplynęły w mgłach. I od tej pory wszędzie było widać zajętych przy pracy aniołów, pył ziemny i muł sprowadzono z kuli ziemskiej i tworono kobiety. Najpiękniejsi aniołowie, służyli za model i setki tysięcy postaci kobiecych stawiano co dzień przed oczy Stwórcy, ale żadna z nich nie zyskała Jego aprobaty.

— Czemu modelujecie, mówił Bóg, zostawcie to przyszłym Tycjanom, Michałom Aniołom, Rembrandtom, zostawcie to ludziom, wy stworzcie model — pierwowzór — stworzcie kobietę... Usłuchano Stwórcy — przestano modelować — zaczęto tworzyć...

Więść o rozkazie Boga doszła do bram piekielnych i tam słyszano modły człowieka i śmiano się z niego, to też gdy Bóg nakazał aniołom pracę nad uszczęśliwieniem ludzkości — piekło pomyślało jak je unieszczęśliwić.

W ostatnim kręgu piekieł zebrano się na naradę.

— Ma być stworzona kobieta, mówił szatan, w naszym interesie leży, abyśmy kobietę stworzyli — jako pośredniczkę między piekłem a ziemią, rzecznik niezgody i dawczynię rozkoszy... Więc synowie ciemności dalej do czynu, nie żałujcie rąk, a każdego z was niech odda na ten cel to, co ma najpiękniejszego.

I zaczęła się praca. W przecudne formy ujęta, stanęła postać kobiety. Prześlizne, foremne jej białe ciało było leniwe i pełne żądź, cudne oczy fałsz i zdradę wyrażały, usta, ten kwiat twarzy kobiecej, kłamstwo i obłudę głosiły, serce zimne, głowa przebiegła i pyszna, taką kobietę stworzył szatan, a w

serce jej rzucił namiętność, iskrę, z ognia piekielnego, bez której te wszystkie wady byłyby martwe, namiętność bowiem, z najpiękniejszej cnoty tworzy wadę — z wady — zbrodnię.

Posąg pra-matki grzechu wyrzucono poza obręb piekła między niebo i ziemię z rozkazem: bądź nam posłuszny!

Aniołowie tymczasem nic stworzyć nie mogli, a Bóg nagłony prośbami Adama, rozkazał, by matka rodu ludzkiego stanęła przed Jego obliczem. Gwałt powstał w niebie i na ziemi, bo nic aniołowie nie zdołali uczynić co odpowiadałoby rozkazom Boga, przypadkiem ujrano posąg podrzucony przez szatanów, a że była „inna jak wszystkie” i nieskończenie piękna — postawiono ją przed oblicze Stwórcy. Bóg długo patrzył na martwe ciało kobiety i zapytał:

— Czyje to dzieło?

— Znaleźliśmy je przypadkiem, odezwał się ktoś z aniołów.

— A więc to dzieło przypadku, rzekł Stwórca... ha — niech idzie! Aniołowie — obdarzcie ją tem, co macie sami najpiękniejszego...

I podchodzili: Aniołowie, Serafinowie, Cherubiny i inne Anioły i każdy oddawał jej cząstkę tego, co sam posiadał:

Bądź czystą — mówił jeden...

Bądź pokorną — mówił drugi...

Bądź niewinną — mówił trzeci...

Dobra,

Pracowita —

Jasną —

Skromną... i tak jeden za drugim darzyli ją tem, czem sami jaśnieli, a wkońcu rzekł Bóg:

— Ożyj, i bądź podporą i osłoda męża —

René Lehmann

Wierna jak pies...

Nie gniewam się na Cypriannę. Postanowiła poświęcić się dla mnie, nie pytając mnie, czy pragnę tego. Cypri — to brzmi krócej i nie tak bardzo w stylu rococo — jest mało wymagająca. Prowadzi moje gospodarstwo (zarządza domem). Nie kępuje mnie bynajmniej. Przyjmuje mnie, gdy przychodzę, zawsze uprzejma, oddana, uległa. Moja nieobecność nie niepokoi jej. Zazwyczaj gdy wracam między 8-mą a 9-tą wieczorem, Cypri każe podać mi kolację, gdy jestem głodny; wita mnie z wytwornym i miłym uśmiechem, gdy nie jestem dobrze usposobiony. Czy jestem w podróży, czy nie wracam do domu, nigdy nie czyni mi wyrzutów, nawet spojrzaniem. Gdy zachorowałem na gripę, Cypri pielęgnowała mnie z zupełnym zaparciem się siebie. Nie jest brzydka, ma dwadzieścia pięć lat, ubiera się za grosze, ale nie sobie z tego nie robi, gdyż ma faliste włosy, czarne z granatowym odcieniem, zielone oczy, które przyciągają i które się podziwia, giętkie ciało, znoszące zarówno dobrze ordynarne płótno jak najdelikatniejsze tkaniny jedwabne.

Zapoznałem się z Cypri w sposób zupełnie nieoczekiwany. Przeczytałem ogłoszenie w jednym z mniej poważnych dzienników: „Młoda panna, lat 23, krawcowa, poważnego usposobienia, bardzo przystojna, pragnie poznać przyjaciela, który uczyniłby jej życie mniej gorzkim. Oferty dla Cypri, poczta i t. d.”. Nie mam zaufania do ogłoszeń tego rodzaju, gdyż mocno podstarzałe panny ogłaszają się, rosząc pretensje do młodości i lekkie kobiety szukają łatwych zarobków, maskując wyrachowanie udanym sentymentem.

Napisałem jednak do Cypri, że chciałbym się z nią zapoznać i że jestem gotów spełnić jej pragnienia, jeżeli się sobie wzajemnie spodoba. Cypri odpisała mi, że będzie w piątek o 7-ej wieczór przed okienkiem w Métro Temple, z gazetą w ręce, w futrze, czarnym kapeluszu z różową fantazją. Nie znoszę tych spotkań w miejscu publicznym, gdzie przeważają prąd wiatru i niepewność. Poszedłem jednak do Métro Temple, gdzie ujrzałem Cypri.

— Dzieńdobry pani, jestem Didier.
— Dzieńdobry panu, panie Didier, nazywam się Cyprianna.

W miły sposób wyznała mi, że życie jest ciężkie: została porzucona przez niewdzięcznego kochanka, który ją zabrał do Paryża. Nie miała odwagi wrócić do swoich. Pracuje. Z trudem wiąże końce. Chętnieby się zgodziła, żeby jej ktoś dopomógł, ale ten ktoś musiałby się jej również podobać, — jeden warunek tylko: zerwanie może nastąpić naskutek jakiejś poważnej przyczyny.

— Rozumie pan, zwróciła się do mnie, jestem wierna jak pies. Przywiązuje się do człowieka, który jest dla mnie dobry, nienawidzi nie potrafi. Moje koleżanki pora-

dziły mi, żebym podał ogłoszenie. Jedna z nich zawarła w ten sposób znajomość z pewnym starszym, lecz bardzo przyzwoitym czło-wiekiem, który się z nią ożenił. Nie wierzy pan, co? A jednak to jest prawda. Może i ja będę miała szczęście.

Patrzałem na nią z jakimś rozrzwinięciem, podobała mi się.

— Czy dużo ofert otrzymała pani?
— Koło trzydziestu... przeważnie wojskowi na niższych stanowiskach i drobni urzędnicy. Odpowiedziałam na trzy oferty, z których jedną jest właśnie pańska.

— Panno Cyprianno, pani mi się naprawdę podoba.
— Już?
— Tak.

Cyprianna ściągnęła brwi i po chwili wahania uśmiechnęła się do mnie:

— Nie powiem, żeby mi się pan nie podobał. Pan jest trochę zużyty...
— Co?...

— Tak, trochę przeżyty. Zresztą, jest pan o tyle starszy ode mnie, lecz wygląda pan na dobrego człowieka, przyzwyczaję się do pańskiej twarzy.
— Tem lepiej.

— Chcę wybrać człowieka na towarzysza życia.
— Nie wiem, czy się nadam. Posiadam tyle wad.

— Jakie?
— Wszystkiele!

Kto większym mistrzem?

Odpowiedź Mickiewicza Puszkiniowi

Znany rosyjski poeta Puszkini, napisał Mickiewiczowi wiersz następującej treści:

Niech sławia dzieje
Męstwo Rosjanów,
Niech Bóg szczęście zleje,
Na moskiewskich panów,
Niech się zawsze wznosi
Mikołaja sława,
Niechaj każdy głosi,
Petersburskie prawa.

Mickiewicz przeczytał ten wiersz raz i drugi z uwagą, potem usiadł i napisał następującą odpowiedź:

Sława polskiej broni,
Niech zaginie w toni,
Na Polski wskrzeszenie
Niech przyjdzie zniszczenie,
Polaków korona,
Niech najprędzej skona,
Walki dotąd znane,
Niech będą wysmiane.

Puszkini, który swoim wierszem, chwałę rządu carskiego, chciał wypróbować patriotyzm Mickiewicza, wyraził zdumienie z powodu tego potępienia patrijotów polskich.

— To nie straszne, jeśli te wady pokrywają prawdziwe zalety.

— Jakież to?
— Szczerść, prawść, uczciwość.
— Mam wrażenie, że będziemy się rozumieć.

— W takim razie spotkamy się jeszcze.
— Czy nie zechciałaby pani zjeść ze mną obiadu?

— Nie, umówiłam się z kimś jeszcze.
— Do licha! więc kiedy się zobaczymy?
— Napiszę panu, mam adres pana.

Odeszła, nie zwlekając dłużej. Przez cały, nieskończenie długi tydzień myślałem o Cypri. Nadmienię muszę, że zajmuję poważne stanowisko, jestem stałym bywalcem w lokalach nocnych, zbyt kocham kobiety, ażeby długo zajmować się jedną, mam czterdzieści lat, lecz wcale nie jestem przeżytym, jakim wydałem się dwudziestoletniej Cypri. Sport, higiena racjonalna ochroniły mnie przed zesterzeniem się przedwczesnym. Zachowałem złudzenie dziecka obok sceptycyzmu, zaprawionego goryczą. Krótko mówiąc, jestem przeciętnym, uczciwym człowiekiem.

W dwa tygodnie po naszym pierwszym spotkaniu Cypri napisała do mnie: „Kochany przyjacielu, o 6-ej w Métro Temple, dobrze? Pogawiedzimy. Zyczliwa Cypri”.

Proste i miłe były te kilka nie znaczących słów. Za dużo myślałem o niej. Chciałem raz jeszcze się z nią zobaczyć przez zwykłą ciekawość, tak przynajmniej sądziłem.

Wydała mi się czarującą. Poważnie potrząsając głową, powiedziała:

— Jeżeli pan trwa w swych zamiarach, jestem gotowa oddać panu pierwszeństwo.
— A pozostali?
— Phil...

Gestem zrównała ich z cieniem czy prochem.

Poszliśmy na obiad do małej, włoskiej restauracyjki, wybieraliśmy potrawy ze zwykłego jadłospisu na kartce, byliśmy łobuzersko rozbawieni.

Kelner podał nam najsampierw „zuppa inglese”, zupa, która miała odpowiadać tej nazwie, była to legumina z kremem i wiśniami.

— Widzi pani, zwróciłem się do Cypri, tak biorę życie. Rozpoczynam od deseru. Często brak mi odwagi na pozostałe potrawy. Czy nie zgodziłaby się pani, ażebyśmy wspólnie zakosztowali szczęścia, nie sięgając tak bardzo wysoko, zawarliśmy mocną przyjaźń, pozabawioną niewolniczości.

I w ten sposób (tak) Cypri weszła w me życie. Trwa w niem dotychczas. Po trzech latach doszedłem do przekonania, że nie kocham jej więcej. Po zaspokojeniu oszałamiającego pożądanego, stopniowo wracałem do dawnego życia. Miałem kochanki, odnalazłem atmosferę barów, podróżowałem bez Cypri... Ona milczała.

Pewnego dnia zapragnąłem wspólnie z Cypri uczcić rocznicę naszego pierwszego spotkania. Udaliśmy się do włoskiej restauracyjki, zamówiłem zakąski, rybę, mięso i deser.

— Czy jesteś szczęśliwa, Cypri?
— Tak.
— A gdybym cię opuścił?
— Dość często mię opuszczasz.
— Nie... poważnie mówiąc, gdybym zerwał z tobą?

Cypri z wyrzutem spojrzała na mnie:

— POCO o tem mówisz?
— Te rzeczy mogą nastąpić.
— Zapewne, ale przecież nie myślisz o tem?

— Kto wie?
— Chcesz mi uczynić przykrość. I wybierasz ten dzień?

— Zartuję, Cypri...

— Nie mówmy o tem więcej.
Zły jestem na Cypriannę. Postanowiła poświęcić się dla mnie, ciąży mi. Nie kontroluje mnie kiedy wychodzę, ani kiedy wracam, przyjmuje mnie bez wyrzutów. Jest wierna jak pies. Powiedziała mi to. Myślałem, że to słowa tylko. Byłem w błędzie.

Już rzadziej wychodzę z domu, mniej czasu poświęcam sportom, nie bywam prawie nigdzie. Dozorczyni nazywa Cypri „panią Didier”. Cypri wydaje mi się brzydka z jej falistymi włosami zbyt czarnymi, oczyma, po zbawionym wyrazu. Jestem wstrętnym egoistą — nie mogę jej wybaczyć, że zatrzymała mnie przy sobie strasznymi łzami niewinnej kobiety cnotliwej.

Przełożyła L. L.

lecz śpij — niech miłość Cię zbudzi do życia i czynu...

I tak senna, zanieśli aniołowie i położyli u stóp Adamowych.

Zdzwiał się Adam, i zajaśniało szczęściem jego oblicze, a schyliwszy się, objął ją w pół i na sennych ustach złożył pocałunek miłości...

I jaśniejsze słońce w tej chwili rzuciło promienie na ziemię, pod jego gorącym tchnieniem otworzyły się kielichy kwiatów i słodka wonia napelniała powietrze, zabrzmiły chóry ptaszek, zaszebrały miliony muszek w powietrzu. W hymnie życia i miłości brała udział cała natura.

I szczęście człowieka granic nie miało, dnie całe brzmiał śmiech kobiety. Śpiewała razem z ptactwem niebieskim, figlowała ze zwierzętami oczy i serce mając skierowane tylko na Adama, dla niego się kwiatami ubierała, wienczyła i jego skronie w wieniec z róż śpiewając i lekko w płasach dotykając murawy raję. I Adam wznosił oczy ku niebu i gorąco dziękował Bogu i mówił:

— Dzięki Ci Boże za anioła mego, mówił, a Bóg odrzekł: Nie anioła, lecz kobietę ci dałem, Adamie — pamiętaj.

Lecz szczęście i spokój człowieka nie sprzyjało szatanowi i zamysłem jego, postanowił je zburzyć.

Raz, gdy słońce swe promienie do snu układało, a Ewa zmęczona całodziennym śpiewem i płasami spoczęła pod cieniem drzew, szatan przybrałszy na się postać węży, określił się koło drzewa i odezwał się do Ewy:

— Patrz jak cudny kwiat zakwitł na lustrzanej toni jeziora, zerwij go, ubierz się, a ucieszysz Adama widokiem swej postaci.

Spojrzała Ewa: na falach jeziora, kołysane wiatrem chwiała się na zielonych liściach białe nenufary. Ewa kwiatów takich jeszcze nie widziała, weszła do wody i zaczęła rwać kwiaty ubierając nimi włosy, zarzucając na ramiona i szyję. Wtem schyliwszy się i spojrzawszy w przeczczoną toni, krzyknęła: cudna jej postać odbita w lustrzanej fali, wabiła uśmiechem i czarowała wdziękiem: Kto to? szepnęła? Zasmiał się szatan.

— Jaktó, nie wiesz? To ty jesteś o cudna! Twe własne oblicze widzisz w wodzie, piękna jesteś — ale o tem dopiero jezioro ci powiedziało, Adam, ciągnął dalej szatan, nie ocenia cię, dla niego płaszy i krzyki małp są wystarczające... O gdybyś to moją była... I nim Ewa zdążyła odpowiedzieć — zniknął.

Długo stała kobieta i patrzyła na własne odbicie i lubowała się niem. Czemu do tej pory nie wiedziała, że piękna jest? Czemu mąż jej o tem nie powiedział? Mówił o jej dobroci, ale o piękności nigdy nie wspominał, śnać o piękniejszych marzył...

I odeszła Ewa smutna, lecz długo jeszcze oglądała się za sobą i miły jej obraz długo pociągał jej oczy. I od dnia tego Adam napróżno czuliem przemawiał do niej wyrazami, Ewa smutną i zamysloną była. I codzień chodziła nad jezioro, by przejrzeć się i czekać a nuż się wąż okaże, słowa jego: „o! gdybyś ty moją była”, dziwnie brzmiały w jej uszach, ale dźwięk ten, niemył jej nie był.

Waż tymczasem nie ukazywał się. Rzucałszy w serce kobiety ziarna zadróżności i próżności czekał, aż one plon wydadzą i czekał niedługo: kobieta coraz smutniejszą być zaczęła, a w końcu zła i opryskliwa i niezadowolona z niczego. Napróżno Adam naj-

czulszymi do niej przemawiał słowami napróżno najpiękniejsze znosił kwiaty i owoce, kwiaty widły nietknięte owoce grymasnie odrzucała — na próżnoty odpowiadała obojętnością — a wzrok kierując ku jezioru toni marzyła o... węży. Szatan triumfował, podpełzł w postaci węży do małp, które zawsze wesołe skakały i pisały na konarach drzew i rzekł:

Mogłybyście zająć się Adamem, gdy kobiety w raję nie było, nie jedną chwilę u was spędził, spróbujcie, czy uda się wam oderwać go teraz od Ewy...

Szalony krzyk był odpowiedzią. I na drugi dzień, gdy Ewa smutna odeszła błędzić po raję i marzyć o Szatanie, małpy pobiegły szukać Adama. I znalazły go — jak wielkie grona jagód winnych gniołł i sok wyciskał w tytkwy rzędem przed nim stojące. W napoju w ten sposób otrzymanym szukał zapomnienia od bólu, jaki mu Ewa swem zachowaniem robiła. Małpy w płasach i skokach podbiegły do niego, Adam nie zwracał na nie uwagi, pochłonięty pracą... Ewa tymczasem znudzona długim krążeniem po raję i oczekiwaniem, rozdrażniona i zła wracała do męża, gdy ujrzała go w otoczeniu wraskliwej zgrai, zdziwiona stanęła, a słowa węża, że „dla niego krzyki i płaszy małp są wystarczające”, stanęły jej w pamięci. Wąż miał rację, ona dla Adama nie istniała, niezadowolny był wzniesie się do niej on — pył ziemny — do niej anioła. Nie rozumiał jej i nie oceniał... nie odczuł...

Jak zraniona lwica rzuciła się i oparła się przy drzewie nad jeziorem.

Tam czekał na nią wąż. Podpełzł i zmieniwszy syk, szepnął:

— Biednaś ty biedna, nie zrozumie cię i nie oceni — on — zgraja małp miłszą mu jest od uroku twej postaci, ty — istota wyższa, piękniejsza, doskonalsza zawsze będziesz od niego... zlepką mułu i ziemi...

Ewa płakała.

— Co robić, powiedz, co robić?...

— Bądź moją — szepnął wąż, a jego zostaw małpom i innym podobnym istotom, lecz nie myśl, że jestem takim, jakim mnie widzisz, Ty luba możesz to zrobić bym najpiękniejszym był...

— Co robić?

— Zerwij jabłko z drzewa wiadomości...

— Nie wolno — śmiercią umrzemy...

— Nie... nie — nieprawda... szaleć tylko będziemy — szaleć... słyszysz?...

Syk węża stawał się coraz bardziej uwordzicielski... oplatał ją gorącymi uściskami i szeptał:

— Zerwij jabłko...

Zerwała.

W dali ukazał się Adam. Na widok Ewy, węża i jabłka w ręku niewiasty, stanął zdumiony.

Ewa podbiegła do niego — i jak szalona furja napadła, że to tylko jego wina, jego Adama — żeby nie Adam, nie jego zaniechanie — onaby nie potrzebowała zrywać jabłka — to wina męża...

Zrozpaczony Adam, nie mogąc uspokoić szalejącej niewiasty, wznosił oczy do nieba i zawołał:

— Boże! szatana mi dałeś za żonę!...

Z chmur nad nim nagromadzonych zabrzmiał głos:

— Nie szatana ci dałem, ale kobietę — pamiętaj... Adamie!



Dziś i dni następnych!

Wielka sensacja dla zwolenników kina.

Parodia filmu „Wielka Parada” z najlepszymi artystami tegoż obrazu a mianowicie: CARL DANE (słynny „Slim” z Wielkiej Parady) George K. Arthur, Marceline Day i inni w przepięknym filmie p. t.

„PARADA REKRUTÓW”

Najlepsza komedia wojskowa w 10-ciu aktach.
Smiech, humor i sensacja

Pozatem wielka amerykańska komedia w 2-ch wielkich aktach p. t. **„PECHOWY LEKARZ”**

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. A. Fajnera. Początek seansów w dni powsz. o godz. 5 pp., w soboty i święta o godz. 1 pp. — w soboty i święta od godz. 1—1.30 oraz w poniedziałki od godz. 5 pp. dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr.

UWAGA: Rozpoczynając od wtorku, dn. 18 b. m. premjery rozpoczną się zawsze od wtorku, kino czynne będzie przez cały tydzień.

Lon Chaney Największy tragik świata ukaże się w następnym programie w filmie **„W państwie zielonego smoka”** Ameryka, Azja, Indie, Chiny, Sjam są terenem akcji tego filmu.



Od środy, dnia 12-go do wtorku, dnia 18-go września r. b. włącznie
Sensacyjny dramat p. t.

„Krwawa blizna”

Ilustrujący życie człowieka niewinnie posądzonego. Akcja rozgrywa się w najcudowniejszych okolicach Rivieri.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha

W rolach głównych: **Joan Murat Charpantier** i 8-letnia **Bouboule**.

Od godz. 10.30 demonstrowan jest obraz p. t. „CHOROBY WENERYCZNE”.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, kryształowe belgijskie i czeskie
Szklenie okien wystawowych do największych rozmiarów oraz budowli.

Jan Candryk i H. Sznajder.

Łódź, Piotrkowska 255 i Główna 11. Tel. 59-03.
Fabryka Łomżyńska Nr. 14.

UWAGA: Malowanie szyldów seklanych i napisów.

MAGAZYN WARSZAWSKI

właściciel **Z. NAJMAM**

Konstakynowska 12, tel. 36-89

Na sezon jesienny i zimowy poleca w wielkim wyborze najelegantsze ubiory męskie, damskie i dziecięce oraz futra damskie i męskie.

CENY PRZYSTĘPNE DOGODNE WARUNKI

UWAGA. Dla pp. urzędników na spłaty miesięczne.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 11-go do poniedziałku, dnia 17-go września 1928 r. włącznie

Wzruszający film w 12 aktach — ilustrowany przeżycia najsłynniejszego hulaki p. t.

Strąciły go w przepaść kobiety

W ROLI GŁÓWNEJ GENJALNY TRAGIK

John Barrymore

i piękna **Mary Astor.**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; 203
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall właśc. St. Nowak

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon jesienny po cenach niższych garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych, żardniery do kwiatów, biurka i t. p. garnitury lalkowe, wózki, koszyczki szkolne, rafje i wiory dla robót freblowskich oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzące, pantofle z rafji. Kolorowe parasole ogrodowe oraz leżaki.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac.

DOKTOR 967

Wołkowyski

powrócił

Cegielniana 76 25 tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8

w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. Heller

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 4—8

Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł.

dla niezamożnych

Ceny lecznic. 753

Dr. 849

E. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne

powrócił

Zielona 8 A

od 12.30—1.30

i od 4—6.30.

Doktor

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja 2.

Tel. 38-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań

od 6—8 dla panów.

W niedzielę i święta 7.56 od 10—12.

Dr. med.

J. IMICH

Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani

Moniuszki 1, telefon 9-97

powrócił

Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano

i od godz. 5—8 wiecz.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia



gdyż chcę się wykwićtnie, oszczędnie i na dogodnych warunkach ubrać 1023

Ratpol

Szybkoschnące

Farby emaljowe

Farby olejne

we wszystkich odmianach

„Siderost”

farba przeciwko rdzy

Czysto-Intany pokost angielski

Farby szkolne artystyczne

wszelkie przybory malarskie poleca

po cenach konkurencyjnych

„FARBAPOL” Skład fabrycz.

Łódź, Kilińskiego 90.

RODZICE! RODZICE!
Szyk Dzielecy
poleca na sezon jesienny i zimowy wykwintne paletka dla dziewcząt i chłopców, eleganckie sukienki i ubranka wykonane podług najnowszych modeli paryskich. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.
Szyk dzielecy
— ulica Nowo - Cegielniana Nr. 5. —

Fabryka luster, stolarnia i piklarnia
Wielki wybór MEBLI, trem, toalet i luster wiszących. Za gotówkę i na raty. Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia plateru, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.
Jan Candryk i H. Sznajder.
ŁÓDŹ, ul. Łomżyńska 14.
ul. Piotrkowska 255.
Oddział ul. Główna 11, tel. 59-03.

od **ZŁOTYCH**
pięciu tygodniowo, sprzedaje na raty gotowe palta damskie i męskie oraz ubrania z najprzedniejszych materiałów 1029
„Odzież Polska” Piotrkowska 89 I. piętro, front.
Pracownia obuwia! damskiego, męskiego i dziecięcego z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120
Poleca **W. Kuliński, Łódź, ul. Andrzeja 36.**

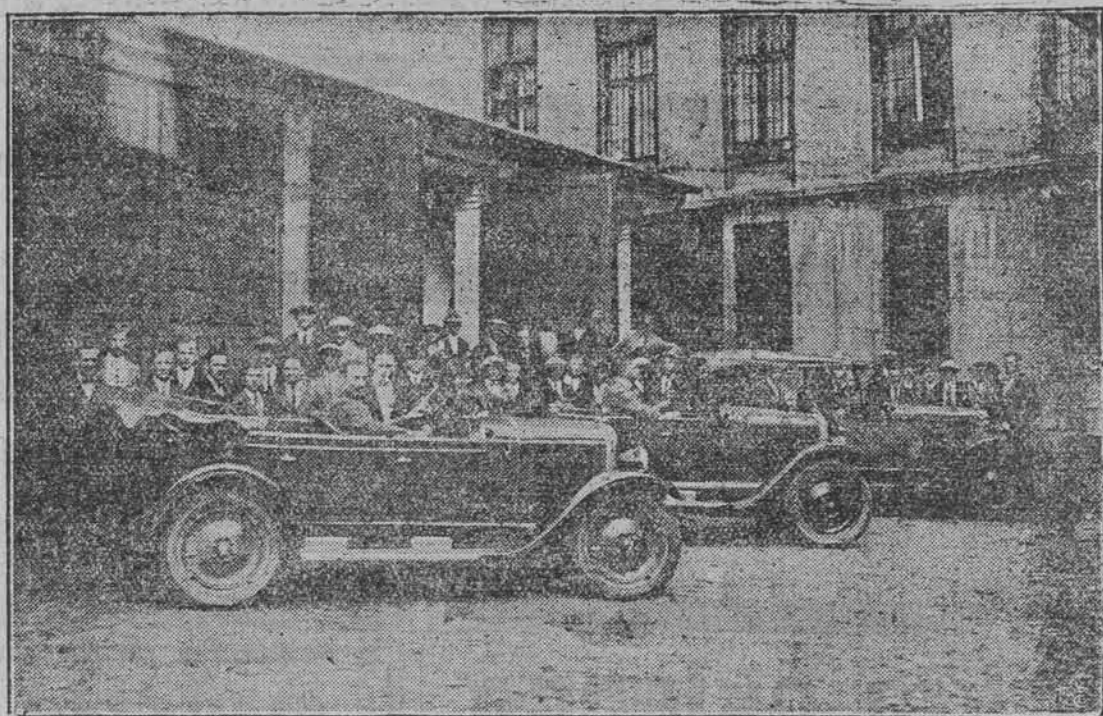
Kursy Kierowców Samochodowych

W. Woyna i S. Sieprawski

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 111. \ Telefon 49-11.



Sala wykładowa z grupą uczni



Samochody w oczekiwaniu wyjazdu na kurs praktyczny

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wieczór.

ZAKŁAD OGRODNICZY

J. KOŁACZKOWSKIEGO

Poleca w wielkim wyborze Łódź, Piotrkowska 241 Poleca w wielkim wyborze

Drzewka

owocowe, parkowe, iglaste, krzewy, róże, rośliny zimotrwałe, wszelkie rozsady i kwiaty cięte.

KWIACIARNIA

J. DŁUGOSZ

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska Nr. 122

☐ Telefon 135 ☐

POLECA: Wiązanki, bukiety ślubne, wazy, kosze, żardyniery, wieńce i wszelkie wyroby fantazyjne, oraz kwiaty cięte w największym wyborze o każdej porze roku. Wszystkie : wyroby w artystycznym wykonaniu.

Zakłady Ogrodnicze „Marysin”

polecają Sz. Klienteli wielki wybór kwiatów ciętych, doniczkowych, kosze, ślubne bukiety i wieńce. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Z poważaniem

Fr. Dziamdziora

Piotrkowska 4, tel. 72-08
Piotrkowska 76, tel. 12-26
i nowootwarty Piotrkowska 161

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem

Przy zderzeniu dwóch pociągów 7 wagonów rozbitych

Pod zderżotaniem wagonami znalazł śmierć jeden kolejarz

Nocy wczorajszej w godzinach pomiędzy 12—1 na bloku kolejowym Milejów, w odległości 7 kilometrów od Piotrkowa, nastąpiło zderzenie się 2-ch pociągów towarowych.

Przyczyną katastrofy było skierowanie pociągu Nr. 62 zdążającego z Rozpry na linie, na której stał pod sygnałem pociąg towarowy Nr. 1180.

W wyniku zderzenia 7 wagonów zostało doszczętnie zderżotanych, 8 wagonów wykolejonych oraz parowóz z pociągu Nr. 62 wskutek siły zderzenia wypadł z szyn i przewrócił się do góry kołami.

Dom dla urzędników Banku Polskiego

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Banku Polskiego oddziału łódzkiego postanowiła wybudować dom dla swych pracowników.

Dom ten stanie prawdopodobnie na ul. Zielonej i oddany będzie do użytku już w przyszłym roku.

Czerwony Krzyż na pogorzalców

Okręg Łódzki Czerwonego Krzyża, dowiedziawszy się o strasnym nieszczęściu, jakie dotknęło ludność m. Rozpry, chcąc przyjąć z pomocą w dniu 14 b. m. wysłał 200 ręczników, 200 skarpet, 150 koszul, 70 majteczek, 50 koców, 50 prześcieradeł, 35 poduszek, 35 poszewek, 13 spodni niebieskich, 5 spódnic i 1 chustkę.

Pomóżmy naszej dzielnej straży!

Wzmocnić bezpieczeństwo nad życiem i mieniem mieszkańców miasta, udoskonalić sygnalizację alarmową, wykluczającą opóźnienie wyjazdu straży, to najważniejsze zadania Łódzkiej Straży Ogniowej w chwili obecnej. Jednakże brak funduszy powoduje opóźnienie realizacji tych nieodzownych pozyskań, zmuszając Zarząd i Komendę do zorganizowania Tygodnia Strażackiego od 23 do 30 września i odwołania się do ofiarności na powyższe cele do całego społeczeństwa.

Lodzianie!!!

Powodowani troską o Wasze życie i całość mienia wołamy do Was. Od ofiarności Waszej w Tygodniu Strażackim zależy czy pozyskania nasze zostaną zrealizowane, a więc pomóżcie!

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogn. Ochot.

Wielki Festyn Harcerski

Przypominamy, że dziś, w niedzielę, odbędzie się w Helenowie Wielki Festyn na rzecz Harcerstwa.

W programie: koncert orkiestry symfonicznej, ognisko harcerskie przy stawie, ognie bengalskie, korowód dziecięcy, strzelnica, wróżby, tańce, popisy harcerskie i inne atrakcje. Początek o godz. 2 pp. Wejście 1 zł., młodzież i żołnierze płacą po 50 groszy.

„Resursa Rzemieślnicza” i fabryka rowerów p. Sierpińskiego dla łódzkich kolarzy

Jak się dowiadujemy, oprócz nagrody „Resursy Rzemieślniczej” w postaci złotego zegarka dla rzemieślnika kolarza z grupy łódzkiej, który najlepsze osiągnie wyniki, znany fabrykant rowerów p. Sierpiński przy ulicy Kilińskiego, członek „Resursy Rzemieślniczej” ofiarował również jako nagrodę 2 rowery dla kolarzy łódzkich za najlepszą jazdę na rowerach jego marki.

Komunikat

Jak nas informują 8-kl. Kursy Gimnazjalne, Piotrkowska 157 zostały przeniesione na ul. Piotrkowską 120. Na kursach uczą wyjątkowo fachowi profesorowie szkół średnich.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa” zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Bezpośrednio przed zderzeniem się pociągów, maszynista, prowadzący pociąg Nr. 62 usiłował zapobiec katastrofie przez zastosowanie kontrpary, widząc jednak, że zderzenie jest nieuniknionem, wyskoczył w ostatniej chwili z parowozu, sygnalizując jednocześnie gwizdkiem całą obsługę pociągu, która ostrzeżona w ten sposób o niebezpieczeństwie zdołała się również uratować, za wyjątkiem jednego tylko hamulcowego Stefana Turskiego, którego szczątki doszczętnie zmasakrowane wydobyto z pod wagonów.

Na miejsce katastrofy przybyła niezwłocznie z Piotrkowa specjalnym pociągiem komisja kolejowa, oczom której przedstawił się widok rozpaczliwy.

Zderżotane doszczętnie wagony, wyrwcony parowóz, zwał spiętrzonych wagonów,

obok których złożono szczątki pełnego przed chwilą życia—hamulcowego, wywierały wrażenie wręcz niesamowite.

Zarządzono niezwłocznie sprowadzenie większej partii robotników, celem uprzątnięcia toru kolejowego i przywrócenia przerwanej na kilka godzin komunikacji.

Na miejsce katastrofy wyjechała z Piotrkowa komisja śledcza oraz z Łodzi udał się naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego podinspektor Nosek, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia policyjnego urzędnik ruchu bloku Milejów, z winy którego pociąg Nr. 62 skierowany został na linję zajętą, został aresztowany.

O przedłużeniu pracy robotników sezonowych

stara się Związek Prac. Inst. Użytk. Publicznej

W dniu wczorajszym delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej interwenjowała u prezydenta miasta p. Ziemięckiego, w sprawie wymówień robotnikom sezonowym pracy, którzy pracowali 20 tygodni i mają prawo do otrzymywania zasiłków z państwowej pomocy doraźnej funduszu bezrobocia.

Na prośbę delegacji, czy roboty nie mogłyby być dalej kontynuowane, ze względu na zbliżającą się zimę, pan prezydent oświadczył, że wobec kończących się robót ziemnych, zatrudnienia w roku bieżącym, większej niż w roku ubiegłym ilości robotników i przekroczenia budżetu na roboty sezonowe,

Magistrat zmuszony był wymówić pracę robotnikom sezonowym, jednakże narazie wymówił jedynie kawalerom i kobietom, zatrudnionym na plantacjach miejskich.

Pan prezydent oświadczył delegacji, iż nie przesądza tej sprawy i przyjdzie Magistratu rozpatrywać tę sprawę jeszcze na najbliższym posiedzeniu, poczem zostanie na specjalnie zwołanej konferencji udzielona związkowi odpowiedź.

Po interwencji u prezydenta delegacja udała się do związku gdzie o powyższym złożyła sprawozdanie zainteresowanym robotnikom.

Poszukujący pracy

niech się zgłoszą po nią do P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W oddziale służby domowej: 10 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 7-miu robotników niewykwalifikowanych.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 7 nawijaczek na jedwab i 4 przewijaczki, 2-ch tokarzy na żelazo, 4-ch rymarzy i 4-ch siodlarzy.

NA WYJAZD Z KRAJU.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 20 robotników do tłuczenia kamieni, 1-go blacharza I-ej klasy, 1-go garbarza do wyprawy skór kożuchowych, 100 robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 6 koszykarzy do oplata-

nia flaszek, 1-go czeladnika młynarskiego, 2-ch majstrów do prowadzenia dyfuzji, 2-ch majstrów do prowadzenia pieca gazowego, 2-ch majstrów do prowadzenia stacji wirówek, 1-go gotowacza do gotowania cukrzy-cy I-ej, 3-ch gotowaczy do gotowania cukrzy-cy II-ej i III-ej, 3-ch wykwalifikowanych ślusarzy do ostrzenia noży krajalniczy, 1-go młodszego kumiera specjalistę na czapki kożuchowe i czapki wojskowe, 1-go elektromontera, 1-go kierownika specjalistę do wyrobu pasmanterji, 15-tu giserów, 6-iu ślusarzy i 5 stolarzy na roboty precyzyjne, rusznikowskie, 20-tu murarzy, 1-go lokaja samotnego.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go prowizora do apteki, 1-go chemika specjalistę w tłuszczach i smarach, 1-ną nauczycielkę domową, władającą językiem francuskim.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 10 robotników niewykwalifikowanych.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym 24-letni Szlama Cygelfarb (Południowa 17) został na ulicy przed domem napadnięty przez nieznanego opryszka, który zadał mu cios nożem w pierś w okolicę serca.

W dniu wczorajszym na ulicy Anny około numeru 15, przechodnie natknęli się na jakiegoś leżącego osobnika, nie zdradzającego oznak życia.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego skonstatował zatrucie, wskutek nadmiernego użycia alkoholu i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Nazwiska ofiary zatrucia nie udało się dotychczas ustalić.

W dniu wczorajszym 49-letnia Marjanna Klamka (Brzezińska 47) przechodząc w stanie nietrzeźwym ulicą Wschodnią około Nr. 2 wszczęła przy targowisku kłótnię z przekupniami, w wyniku której ci ostatni pobili ją dotkliwie.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po

udzieleniu pomocy pobitej, odwiózł ją do domu.

W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe wezwane zostało do 47-letniego Reinholda Moszke (Sierakowskiego 4) i 70 letniej Marji Rządowskiej (Główna 25), którzy pokąsani zostali przez psy, przyczem Rządowska przewrócona została przez psa i padając uległa ciężkiemu potłuczeniu głowy. Po udzieleniu pomocy, ofiary pokąsania odwiezione zostały do domu.

Przechodząc ulicę,
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

Troski i uśmiechy

Ucieczka „nieprzytomnego”

W dniu wczorajszym 24-letni Jan Lipiński, bezdomny żebrak na ulicy Piotrkowskiej 268 symulował przed katedrą omdlenie z głodu, aby grając w ten sposób na sentymencie ludzi wyłudzić hojniejsze datki.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego zde maskował jednak symulanta, wobec czego oburzeni przechodnie wezwali interwencji policjanta, na widok którego Lipiński rzucił się do ucieczki z chyżością, której by się zająć nie powstydział.

W trakcie ucieczki potknął się jednak i upadł, uderzając się tak nieszczęśliwie głową o kamień, że tym razem już naprawę stracił przytomność.

Wówczas dopiero lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i przewiózł go do szpitala miejskiej.

Strajk protestacyjny

u Ejtingona zlikwidowany

Onegdaj administracja fabryki Ejtingon, mieszczącej się przy ulicy Juliusza Nr. 30/34, wywiesiła na salach nową tabelę kar, co wywołało wśród zatrudnionych tam robotników silne rozgorzyczenie.

Wobec tego, że natychmiastowa interwencja delegatów fabrycznych nie odniosła pożądanego skutku, wybuchł strajk protestacyjny, który trwał jednak tylko jeden dzień, gdyż w dniu wczorajszym firma postanowiła wywieszoną tabelę kar uchylić, w wyniku czego robotnicy powrócili do pracy.

Odczyty w czasie „Tygodnia Dziecka”

W czasie trwania „Tygodnia Dziecka”, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym staniem Wydziału Zdrowotności Publicznej, wygłoszony zostanie cykl odczytów.

Pierwszy z tego cyklu wygłosi dr. Iwaszkiewicz w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali tow. „Kropla Mleka”, Piotrkowska 103, n. t. „O pielęgnowaniu niemowląt”.

ODCZYT „Czerwonego Krzyża”

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, dr. Tadeusz Mogilnicki wygłosi odczyt n. t. „Wpływ słońca na rozwój i zdrowie dziecka”.

Wejście bezpłatne.

Zebranie grupy regionalnej B.B.

Jak się dowiadujemy, dnia 13 b. m. odbyło się zebranie Grupy Regionalnej Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem pod przewodnictwem kierownika grupy posła Dominika Dratwy. Omawiane były sprawy organizacji Grupy Region. Bezp. Bloku Wsp. z Rządem na terenie Województwa oraz porządek dzienny Zjazdu Regionalnego, który odbędzie się w końcu b. m.

Zebrania i pogadanki w związkach chrześcijańskich

Dziś, t. j. w niedzielę odbędą się zebrania w następujących oddziałach Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich: o godz. 4 min. 30 po poł. Oddział na Widzenie (ulica św. Józefa 11) przemawiać będą prof. Wójcicki i red. Dębczyński. O godz. 4 min. 30 — Oddział na Dąbrówce (ul. Rzgowska przy kościele Przem. Pań. (przemawiać będzie sekr. Chrz. Zw. Zaw. Plewiński.

Jutro, t. j. w poniedziałek, w sali głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 o godz. 7 wiecz. zebranie Stow. Robotn. Chrz., na którym przemawiać będą Patron Główny Stow. Rob. Chrz. ks. kan. Rybus i red. Dębczyński i inni.

We wtorek, dnia 18 września r. b. o g. 7 wiecz. zebranie Stow. Rob. Chrz. Oddział przy ul. Ogrodowej 34, na którym przemawiać będzie delegat Zarządu Głównego.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś dwa przedstawienia:

O godz. 3.30 po cenach popularnych z przepychem wystawiona „Księżniczka Turandot”.

Wieczorem o godz. 8.30 po raz drugi „Dzieje grzechu”.

Jutro, poniedziałek, 3-cie przedstawienie dla związków robotniczych po raz ostatni dać będzie „Księżniczka Turandot”.

We wtorek „Dzieje grzechu”.

Od jutra reżyser Bonecki rozpoczyna próby z następnej premjery Teatru Miejskiego, którą będzie 3-aktowa wesoła komedia Oesterreichera i Bernauera w przekładzie L. Wileckiego „Pieniądz leży na ulicy”.

Jednocześnie reżyser K. Tatariewicz prowadzi próby z 4-aktowej bajki dla dzieci „Zaklęta żaba i Jaś chwał”, oraz z arcydzieła Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie”.

TEATR KAMERALNY

gra dziś, jutro (przedstawienie dla związków inteligentnych) we wtorek i we środę komedię satyryczną w 3 aktach J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek”.

W połowie tygodnia rozpoczyna na Kameralnej scenie szereg występów znakomity artysta Stefan Jaracz, który ukaże się w dwóch swoich świetnych kreacjach: Pana Brettoneau w „Romansie pana kasjera” oraz Frania w „Szczęściu Frania” W. Perzyńskiego.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz., na których odegraną zostanie sztuka historyczna „Generał Bem” w pierwszorzędnej obsadzie premierowej. „Generał Bem” grany będzie w dalszym ciągu przez cały tydzień. W poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie dla zreszeń robotniczych po cenach najniższych. We środę o godz. 4 po poł. specjalne przedstawienie „Generała Bema” dla szkół, które poprzedzi prelekcja prof. Grafczyńskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy i w kwaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4 od 9 rano do 2 po poł. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś na obydwóch przedstawieniach, t. j. o g. 4.30 i 8.30 powtórzoną zostanie arcykomiczna farsa „20 dni kozy”, która na wczorajszej premierze wywoływała bezustanne salwy śmiechu, a rozbawiona publiczność darzyła wykonawców frenetycznymi oklaskami. Zapewne więc i te dwa przedstawienia wypełnią widowieństwo po brzegi.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem.

TEATR W SALI KLUBU PRAC. ZAKŁ. PRZEM. K. SCHEIBLERA I L. GROHMANA

Przedzalniana 68.

We wtorek dnia 18 b. m. premjera znakomitej krotkowili Henequina „20 dni kozy”, która grana była na wszystkich scenach polskich z olbrzymim powodzeniem. „20 dni kozy” grane będzie we wtorek, środę i czwartek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG”

w ogródku Cegielniana 16.

Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Gongu” w Łodzi.

Wszyscy ci, którzy w ciągu całego ubiegłego roku spędzili w „Gongu” tyle wesołych chwil, powinni dziś tłumnie stawić się do teatru, by pożegnać swych ulubieńców: Runowicką, Ustarbowską, Cybelskiego, Belskiego, Laskowskiego, Kamińskiego, Nowosielskiego i innych z dyr. Jastrzębcem na czele.

Dziś 3 przedstawienia o g. 5.45, 7.45 i 9.45.

Bilety ulgowe i darmowe są nieważne.

Zwolnienie młodzieży

od zajęć w dn. 10 listopada

Aby upamiętnić w duszach młodego pokolenia wielki dzień rocznicy odzyskania niepodległości państwowej Polski postanowiono uwolnić uczniów wszystkich szkół w Polsce już w wigiliję uroczystości 11 listopada, t. j. w sobotę 10 listopada, od zajęć szkolnych.

Dzień 10 listopada wolna od zajęć szkolnych młodzież może spędzić wedle własnego upodobania, niekrepowana żadnym nakazem szkoły, do której uczęszcza.



Każdy dziś może nabyć wiedzę i umiejętność, gdziekolwiek się znajdują, zapomocą kursów listownych

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM

IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa
Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. —
Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafia. — Stenografia. — Język
obce. — Angielski, Francuski, Niemiecki.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

Wyciąć i posłać jako druki.

Do Kursów Handlowych Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42.

Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych.

Imię i nazwisko _____

Adres: _____

Niezbadane są tajniki serca kobiecego

Współczesny Casanova rumuński — zwykłym mordercą

Olbrzymi skandal w stolicy Rumunii

Stolica Rumunii miała niedawno sensację, która byłaby prosto nie do uwierzenia, gdybyśmy nie byli przyzwyczajeni słyszeć od czasu do czasu najniewiarogodniejsze rzeczy o sławetnych urzędnikach rumuńskich.

Dwaj urzędnicy policji kryminalnej, przechodząc ulicą Calea Victorei, zauważyli, jak z willi znanej w Bukareszcie bogatej wdowy wyszedł jakiś pan, którego zachowanie wydało się im podejrzane. Po bliższym przyjrzeniu się jegomościowi poznali w nim znanego zbrodniarza Gaetana, który w tym czasie odsiadywał karę za popełnione morderstwo. Gaetana zaarrestowano i odprowadzono do więzienia.

Przeprowadzone w związku z tem niezwykłym aresztowaniem śledztwo, ujawniło niezmiernie ciekawe szczegóły. Mianowicie dyrektor i dozorca więzienni udzielali Gaeta-

nowi codziennie urlopu, aby mógł udawać się na schadzki miłosne. Gaetan był ulubieńcem dam z eleganckiego świata bukareszteńskiego i od pierwszego dnia uwięzienia go był prosto zasypywany kwiatami i podarkami. Rozporządzając ponadto dużemi sumami pieniędzmi, zdołał przekupić dyrektora więziennia i strażników. Dokonana w celi zbrodniarza rewizja wykryła stosy listów miłosnych; były pomiędzy nimi listy od dam z najwyższych sfer towarzyskich. Dalej wyszło na jaw, że często przed bramę więzienną zajeżdżały wytworne automobile, aby zbrodniarza zabrać na rendez-vous.

Wobec rozgłosu, jaki skandal ten nabrał, zawieszono cały personel w służbie i wyznaczono im sprawy o łapownictwo. Niewiadomo jednak, czy wpływy zamożnych protektorów Gaetana nie sięgną także do samej sali sądowej...

Pięć!

„Suchy” Amerykanin w „mokrej” Europie

Sezon letni w Aix-les-Bains (Francja) udał się wspaniale. Bogatych Amerykanów i Anglików zjechały tłumy. Dyrektorzy hotelów luksusowych byłiby świętymi, gdyby nie ulegli pokusie podwyższenia cen. Co też się stało.

W jednym z największych tanecznych pałaców zamieszkał bogaty Amerykanin. — Gość ten wydał w ciągu niecałych dwóch miesięcy 400.000 franków. A w ciągu całego tego czasu przekroczył progi hotelu może 2 razy wszystkiego. Pił na umór w czterech ścianach swego apartamentu: od rana do wieczora, od wieczora do rana. Niestety! Lu biał pociągać z butelki w towarzystwie. We wszystkich zakamarkach hotelu znajdowano wstawionych: jego fryzjera, szofera, masa żywą, kamerdynera, pokojówkę. Trzeba było często tych ludzi wynosić na rękach, rozbiierać i kłaść do łóżka.

Żona szanownego milionera miała ze sobą kosztowności za 23 miliony franków. Apartamenty zaś Amerykanów znajdowały się na parterze. Daremnie administracja hotelu perswadowała Amerykanom, iż kosztowności ich bezpieczniej będzie umieścić w skarbcu hotelowym. W końcu dyrektor hotelu zaangażował policjanta, który dyżurował dzień i noc przed oknami apartamentów, zajmowanych przez Amerykanów.

W dwa dni później znaleziono policjanta na posterunku, ale pijanego jak bela. Amerykanin podzielił się z nim po bratersku swym whisky, winem i szampanem. Postawiono za tem prywatnego detektywa, który pilnował z kolei policjanta.

Gdy Amerykanie opuścili wreszcie gościnne Aix-les-Bains, administracja i służba Splendide'u odetchnęła z ulgą.

Teatr Miejski

Dzieje grzechu

z powieści St. Żeromskiego

Nadzieje, jakie związaliśmy z wystawieniem inscenizowanej powieści St. Żeromskiego, spełniły się w zupełności.

Niebywałe zainteresowanie publiczności, która tłumnie przybyła do Teatru Miejskiego świadczy o słuszności poczyniń derykcji.

W zrealizowaniu sztuki — jak to zresztą zgóry zapowiedziano — usunięto wszelkie dra stycniejsze momenty, które mogłyby urazić czyjąś pruderję. Na scenie — że się tak wyrazimy słowami dyr. Gorczyńskiego — oglądaliśmy tragizm i dzieje grzechu, nie ohyde samego grzechu.

Obszerniej o sztuce i grze aktorów napiszemy później.

M.

Magistrat likwiduje

sklepy żywnościowe

Jak się dowiadujemy, Magistrat ma zamiar zlikwidować posiadane sklepy żywnościowe, ponieważ nie spełniają one swego zadania i nie są w stanie wpływać na rynek żywnościowy.

Wydział gospodarczy wystąpi do Magistratu z wnioskiem o oddanie 2 sklepów kooperatywie państwowej, a pozostałe 4 sklepy powszechnej spółdzielni. Ostatecznie sprawa ta zostanie zadecydowana na najbliższym posiedzeniu.

Przedłużenie terminu rejestracji

przedsiębiorstw do 30 września

Urząd Wojewódzki zawiadomił Urząd Przemysłowy I-ej Instancji, iż na mocy re-skryptu Ministerstwa Przemysłu i Handlu termin rejestracji przedsiębiorstw przedłużony został do dnia 30 września r. b.

Przedsiębiorstwa, które nie dokonają rejestracji do tego terminu, który jest bezwzględnie ostatecznym, podlegną na mocy art. 126 ustawy o Prawie Przemysłowym karze grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 14 dni

Pożyczki budowlane

Wydział Budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego przystąpił do udzielenia pożyczek na budowy drewniane.

Dotąd kredyty budowlane udzielane były tylko na budowę domów murowanych.

Przepisy wykonawcze

do ustawy przemysłowej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało przepisy wykonawcze do ustawy przemysłowej. Przepisy dotyczą wykonywania przemysłu kominarskiego. Poza tem opracowano nowe przepisy o zakładach przemysłowych, działających siłą wodną.

GIEŁDY

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 2.9 do 8.9 1928 r. (Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych):

	Rynki krajowe.			
	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	48.62	37.45	36.55	37.38
Kraków	48.75	37.75	43.00	37.25
Lwów	46.70	34.70	36.50	31.08
Poznań	44.37	35.75	37.00	32.50
	Rynki zagraniczne.			
	Paryż	Praga	Brno Moraw.	Hamburg
	53.49	43.43	45.56	38.53
	51.08	49.84	50.19	44.50
	48.60	47.88	48.86	42.54
	48.77	48.32	50.19	44.68
	45.83	46.19	51.71	41.83
	45.56	—	—	44.00
	41.02	38.89	39.33	—
	40.85	38.18	—	42.72
	36.75	34.00	—	37.73

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 37.25 — 38.00
 Jęczmień brow. 36.50 — 37.07
 Pszenica 46.00 — 47.00
 Jęczmień na kaszę 33.50 — 34.00
 Owies jednolity 35.00 — 36.00
 Otręby żytnie 25.00 — 25.50
 Otręby pszenne 25.00 — 25.50
 Mąka pszena 4-0 A 86.00 — 87.00
 Mąka pszena 4-0 78.00 — 80.00.
 Mąka żytnia 65 proc. 56.00 — 57.00.
 Obroty średnie. Usposobienie spokojne

MEBLE

Urządzenia kompletne oraz **MEBLE** pojedyncze poleca
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
najstarsza łódzka firma
I. M. TERKELTAUB egzyst. od 1882 r.

12 NARUTOWICZA 12

W podwórzu. Tel. 34-18.
Wielki wybór. Własny wyrób.

NA RATY od



5 złotych tygodniowo nabyć można

**PALTA DAMSKIE i MĘSKIE
UBRANIA MĘSKIE**

od najskromniejszych do najelegantszych

Polska Samopomoc Włókiennicza

w ŁODZI, ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

Filij! nie posiadamy.

UWAGA! Procentów nie dolicza się.



Jumoderma

do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Chirurgo-Medica

Skład narzędzi chirurgicznych i lekarskich
Łódź, Traugutta (Krótka) 8
Telefon 70-64. 975

Dr. med. 925

Grzegorz Rozenberg

Spec. chor. zębada, kłszek, wątroby i wewnętrznych
Gdańska 44 (Długa), telef. 24-44.
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7-8.30



Stare PALTA

przedrukowuje się na różne desenie oraz dekatoryzowanie i plisowanie
21 PIOTRKOWSKA 21
w 2-giem podwórzu

Potrzebuję
10 tysięcy złotych

na pierwszy numer hipoteki
zgłaszać się Konstankynowska Nr. 51
u dozorczy. 1042

Student

Uniwersytetu Warsz. udziela lekcji.
Zapóznionym metodą skróconą.
Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

Do akt. № 1242 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej № 3, na zasadzie art. 1030 art. U. Post. Cyw., ogłasza, że w dn. 25 września 1928 r. od godziny 10-ej rano w domu № 199 przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Weclawa Kubickiego i Marii Kubickiej, składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 500
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt. № 1181 1426 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 28 września 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela i Maneli B-cel Liberman, składających się z różnych mebli, 2 pianin i innych ruchomości, ocenionych na sumę 8330 złotych.
Łódź, d. 14 września 1928 r.

KOMORNIK Stefan Górski

Do akt. № 136 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., o głasza, że w dniu 25 września 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przedziałnej № 63 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Pawła Mencła, składających się z 2-ech kredensów, ocenionych na sumę 565 zł.
Łódź, d. 12 września 1928 r.

KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt. № 145 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dn. 24 września 1928 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Południowej № 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela Libermana, składających się z różnych mebli, pianina i innych ruchomości, ocenionych na sumę 4285 zł.
Łódź, d. 14 września 1928 r.

KOMORNIK S. Górski.



RADJO aparaty

najwyższej dobroci!

Wszelkie akcesoria radjowe
Ładowanie akum.

Niskie ceny. Dogodne warunki

Fr. POSTLEB, Piotrkowska 71.

Egz. 1898 r.

Tel. 72 67.

KURSY KIEROWNIKÓW SAMOCHODOWYCH

Leona Masłowskiego

Łódź, ul. Piotrkowska 202.

Wykłady odbywają się codziennie. Kancelaria czynna od godziny 1043 9—12 i od godz. 14—20.

Dr. med.

J. Silbersztrom

Zielona 11

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1,

panie od 4—5 popoł

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Lekarz dentysta

R. Macenelsonowa

Nowo-Cegielniana 12

tel. 64-19

powróciła.

Dr. med.

Adam Bender

choroby wewnętrzne

specjalność serca

Przejazd 30,

telefon 54 68

Przyjmuje od 5—7 popoł.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na nadchodzący sezon

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1

PALTA z pierwszorzędných materiałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 957

Czytelników naszych prosimy uwzględnić przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszym piśmie.

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17x24 jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.

Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowymi lub przez P. K. O. 65,136 wartość katalogu zł. 5 wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.

Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.



Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Najnowszy obraz produkcji 1928/29

p. t. „**WALKA w PROCHOWNI**”

W roli głównej król cowboyów

TOM MIX

w najlepszej swej kreacji

UWAGA! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek seansów o godz. 3-iej pp.

Dziś
Największy szlagier wiedeński

Potężny dramat erotyczno-salonowy w 12 aktach, ilustrujący nam życie donżuana bawidamka. Porywająca erotyka. Porywająca treść. Dancingi. Kabarety. Szalone napięcie. — W rolach głównych urocze gwiazdy ekranu

Od wtorku, dnia 11-go do poniedziałku, 17-go września 1928 r. włącznie

Dziewczęce usta całowałem nieraz

Elżbieta Pinajew, Evi Eva, Alfons Fryland.

Film ten musi wszystkim się podobać.

Następny program:

„Gehenna miłości”

Do powyższego obrazu został zaangażowany chór rosyjski.

PARASOLE kupić lub naprawić najlepiej w wytwórni KADYŃSKIEGO

Nawrot 20, tel. 35-74.

Kursy stenografii

(polskiej i niemieckiej)

w Łódzkim Zw. Stenografów

ul. Przejazd 19 (Kilińskiego 93)

Zapisy i informacje codziennie od 6—8 wiecz. Początek wykładów 10 września r. b.

Magazyn wykwintnego obuwia

W. Górski

ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób. Ceny umiarkowane. 690



SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI

ZJEDNOCZONYCH

STOLARZY I TAPICERÓW

w ŁÓDZI, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja. ZARZĄD.

786



HOTEL POLONIA-PALACE w ŁÓDZI

GRUNTOWNIE ODNOWIONY! WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.

Dyrekcja: *Beata Dobrzyńska*

BANK

POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZESCIJAN Sp. Akc. Łódź, ul. Piotrkowska 113

Załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych. 931

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.

Załatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

Kupno i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz.

Otwarcie szkoły Gospodarczo-Społecznej Stowarzyszenia „SKUŻBA OBYWATELSKA”

z pełnemi prawami szkół państwowych nastąpi I. X. b. r.

Zapisy przyjmuje kancelarja od 17-go września b. r. w lokalu szkoły przy ulicy Sienkiewicza 61, III p. w godz. od 9-iej — 14-iej.

Do szkoły gospodarczo-społecznej przyjmuje się uczenie z wykształceniem najmniej 6 klas; do rocznej szkoły gospodarczej — po skończeniu szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej wzgl. wyższych klas.

Liczba miejsc w szkole wobec nowoczesnych metod nauczania ściśle ograniczona. 1526

Własna Wytwórnia Kołder Z. Chądzyńskiej 16 PRZEJAZD 16

8-kl. KURSY GIMNAZJALNE

PIOTRKOWSKA 157

zostały przeniesione do nowego lokalu

PIOTRKOWSKA 120,

front 3 piętro. Zapisy trwają codziennie od 7—9.

Dr. **Sotowiejczyk** choroby dzieci powrócił **Andrzeja 4 tel. 29-85.**



Wytwórnia 911

Piecy i kuchenek przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higien. w Łodzi dużym srebrnym medalem. „KOZMINEK” Główna 51 tel. 75-09.

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę! Najniższe ceny — Najdogodniejsze warunki. Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane swetry, Kostjumy swetrowe. Damskie, męskie pulowery. Berey francuskie. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 896

Magiel do sprzedania, wiadomość Targowa 32 (sklep). 1516

Dr. med. 759 **S. Neumark**

Choroby skórne i weneryczne Leczenie promien. Roentgena ul. Moniuszki 5 Telefon 70-50. Przyjmuje od 11—2 i od 7—8, Panie od 3—4.

Dr. med. **H. Gutschadt**

akuszer ginekolog Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23) TEL. 29-52. **POWRÓCIŁ** przyjmuje od 9—10 rano i od 5—7 wiecz.

Dr. **Sotowiejczyk**

Specjalista chorób skornych i wenerycznych **Piotrkowska 99** Tel. 44-92. Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-iej do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10—2 pp.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam 8 mórg dobrej ziemi w Tuszyńcu, nadającej się pod ogrodnictwo. Wiadomość, Łódź, Włodzimierska 8, m. 8, 1519

Sprzedam bilard kregielkowy ewentualnie zam. na bilard piramidkowy. Otto Wagner, Gdańska 108. 1525

Nauka

Rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcji syst. skróconym. Ceny przystępne. Adres: Sienkiewicza 74 m. 1.

Udzielam

lekcji gry fortepianowej. Tamże fortepian do egzercytowania. Zamenhofa 14, of. m. 29. 1523

Wolne posady

Potrzebny zdolny czeladnik stolarski i chłopiec do terminu. Kupię warsztat stolarski, Wodna 19, J. Pałkiewicz. 1518

Potrzebne

uczenie i wykończarki, zgłaszając się Pracownia Bielizny St. Jakusza w s.k. Piotrkowska 105. 1521

Potrzebny

podręczny i chłopiec do krawca. Żeromskiego 5. 1547

Potrzebuję

14 tysięcy złoty na pierwszy num. hip. Warunk wraz Ofer-tami składać pod „L” do amd. „Hasła”. 1521

Poszukuje

się poszukarek na cewern i jedwab. Zgł. ponoczoszarnia. N. Senatorska 7. 1530

Syn uczelnych rodziców który ma chęć wyuczyć się stelmars-twa może się zgłosić, Kilińskiego 122 Gajewski. 1509

Potrzebny szewski czeladnik na reperacje oraz uczeń do praktyki szewskiej. Nawrot 49, Kamaszewicz. 1528

Potrzebny uczeń do stolarni. Kilińskidgo L. 143, Rogalski 1527

Poszukuję mieszkania przy Ba-luckim Rynku. Of. do adm. „Hasła” p. „Rynek”.

Różne

Stare gazety w większych ilościach można nabyć u Trombrowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Przyjmę pana na mieszkanie Kiliń-skiego 129 m. 6 front i piętro. 1523

Zakład tapiecki Braci Gabałów Nawrot 8 poleca otomany, kozetki, fotele tapcz., krzesła, stoły, łóżka garnitunki oraz przyjmujemy zamówienia i zakładanie firanek, warunki dogodne. 1529

Zaginął

portfel z dokumentami osobistymi na imię Józefa Maiolap-szego zamiesz. w Łodzi przy ul. Pawia Nr. 19, w którym znajdowały się: k. s. wojskowa wydana przez P.K.U. Łódź miasto zaświadczenie toż-samości wyd. przez I Kom. P. P. legity-macja Nr. 48 wyd. przez Tow. Domu Sierot po poległych Żo-lnierzach linne różne dokumenty. Łaska-wego znalazcę uprasz-am o zwrot pod wyżej wskazanym adresem.

LUSTRA TREMA

NA ZADANIE NA SPŁATE!

FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNI SZKŁA **ALFRED TESCHNER**

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 390

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	3.60
Zagranica	6.30
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-iej stronie 50 groszy za wiersz millimetr. 1 lam. (strona 4 tamy)	
W tekście	40
Nadesłane	30
Za tekstem	30
Nekrologi	30
Komunikaty	30
Zwyczajne	8
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk, ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.